PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PONIEDZIAŁEK

Kraków 2 stycznia 1967 r. Nr 1 (5868)

Rok XIX Cena 50 gr Wyd. A

Biblioteka Czas. w Krakowie 255 XIX-A

Toast noworoczny Władysława Gomułki

WARSZAWA (PAP)

W gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie podobnie jak w latach ubiegłych — spotkał się na balu noworocznym centralny aktyw partyjny.

Kilka minut przed godziną 23 w Sali Dębowej KC zajęli miejsca przy stołach: członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z **Władysławem Gomułką, Edwardem Ochabem** i **Józefem Cyrankiewiczem.**

Nadejście Nowego Roku — 1967 oznajmił hejnał. Z wybiciem godziny 24-tej **Władysław Gomułka** wygłosił toast noworoczny.

DROGIE TOWARZYSZKI, DRODZY TOWARZYSZE!

Skończył się rok stary — rok 1966. Na arenę czasu wkroczył rok nowy — rok 1967. Witamy go wszyscy gorąco i serdecznie.

Chociaż każdy nowy rok w porządku życia społeczeństw i ludzkości wyraża tylko rejestrację czasu, zwyczaj witania go radośnie i uroczyście zabawami, tańcami, pieśniami i temu podobny sposób, zrodziło odwieczne dążenie i pragnienie człowieka do zmiany starego na nowe, złego na dobre, niesprawiedliwego na sprawiedliwe. W słusznym zrozumieniu człowieka nowe stało się synonimem lepszego. Wszystko zaś co w życiu człowieka jest lepsze każdy przyjmuje z radością. Z nowym rokiem wiążemy nasze nadzieje, że będzie on lepszy od starego i dlatego witamy go radośnie, pełni zaufania do nowego.

Rok, który odszedł, rok 1966 zamknął swój bilans w życiu naszego kraju saldem dodatnim. W formie syntetycznej wyraża się ono około 6 proc. wzrostem dochodu narodowego wytworzonego pracą całego narodu. Wzrósł nasz przemysł, wzrosła produkcja rolna, rozwinęła się nauka, technika i oświata. Nowe setki tysięcy młodzieży miast i wsi po raz pierwszy stanęło przy warsztatach pracy w gospodarce uspołecznionej. Polepszyło się zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe. Ponad 100 tys. rodzin w miastach przeprowadziło się do nowo wybudowanych mieszkań. Umocnił się autorytet naszego państwa socjalistycznego, wzrosła jego siła, umocniła się w świecie pozycja Polski Ludowej.

Wielkim dorobkiem we wszystkich dziedzinach życia zamknęliśmy uroczyście w roku 1966 tysiącletni jubileusz Państwa Polskiego.

Wstępujemy w nowy rok z nowym programem zadań ujętych w Narodowym Planie Gospodarczym. Im więcej dóbr materialnych wytworzymy w tym nowym roku, im bardziej rozbudujemy potencjał produkcyjny naszej gospodarki narodowej, tym większe korzyści przyniesie to całemu społeczeństwu i tym większa będzie siła naszej ojczyzny.

Polityce naszej partii i rządu, polityce Frontu Jedności Narodu przewodzą zawsze i przewodzić będą w nowym roku dwa naczelne cele: wszechstronny rozwój Polski Ludowej oraz wniesienie przez nią możliwie największego wkładu w ogólnoludzką sprawę, jaką jest zabezpieczenie pokoju.

Jesteśmy pełni optymizmu, jeśli chodzi o nasze sprawy wewnętrzne i o przyszłość naszej ojczyzny. Jej granice są i pozostaną nienaruszalne. Wierzymy w zwycięstwo naszej socjalistycznej idei pokoju w walce z imperialistycznymi siłami wojny.

W odległym, a tak bliskim naszemu sercu Wietnamie toczy się bestialska wojna, amerykańscy agresorzy zabijają dzieci i kobiety, burzą domy i szkoły, usiłują narzucić swoją wolę narodowi wietnamskiemu. Walczącemu o swoją wolność i niezawisłość bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu zasyłamy gorące noworoczne pozdrowienia, życzymy mu zwycięstwa w jego sprawiedliwej walce z agresorem i ustanowienia pokoju na ziemi wietnamskiej.

Niechaj nowy rok posunie naprzód sprawę pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie, niechaj poniosą fiasko wszelkie zamysły sił imperializmu i agresji, niechaj wszystkie narody budują swe życie w wolności, w pokoju i według własnej woli.

W imieniu Komitetu Centralnego partii składam gorące podziękowanie wszystkim ludziom pracy w mieście i na wsi, których ofiarności i rzetelnym wysiłkom zawdzięczamy, że kraj nasz staje się coraz silniejszy, bogatszy i piękniejszy. Niechaj nowy rok przyniesie wszystkim dużo zadowolenia w ich działalności zawodowej i w życiu osobistym.

W nowym roku życzę wszystkim członkom naszej partii, dużo zdrowia i szczęścia, wiele energii i twórczego zapału w wykonywaniu obowiązków zawodowych i społecznych.

Życzę wszystkim, którzy na tej sali i w całym kraju tradycyjnym zwyczajem zebrali się w gronie rodziny, wśród przyjaciół i współtowarzyszy pracy, aby powitać Nowy Rok — wesołej zabawy!

DO SIEGO ROKU, DRODZY TOWARZYSZE!

*

Toast noworoczny został przyjęty gorącymi oklaskami. Uczestnicy spotkania składali następnie członkom kierownictwa partyjnego i państwowego najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności w nowym roku.

Ilu nas jest - jacy jesteśmy -

mówi prezes GUS — Wincenty Kawalec

WARSZAWA (PAP)

W połowie grudnia zrównała się w naszym kraju liczba ludności miejskiej i wiejskiej. W ostatnim dniu kończącego się roku było nas 31,8 miliona. Na przełomie I-go i II-go półrocza 1967 r. spodziewany jest 32-milionowy obywatel. W związku z tymi wydarzeniami, prezes Głównego Urzędu Statystycznego — doc. dr Wincenty Kawalec udzielił przedstawicielowi PAP — red. Tomaszowi Walatowi wypowiedzi na tematy demograficzne.

Jeśli chodzi o zrównanie liczby mieszkańców miast i wsi — stwierdził W. Kawalec — zapytywano nas niejednokrotnie, jak można było tak dokładnie ustalić chwilę i miejsce narodzin „przełomowego" obywatela. Otóż dzień zrównania został ustalony na podstawie precyzyjnych obliczeń naszych statystyków. Miejsce natomiast wybraliśmy umownie, wskazując na Lubin w woj. wrocławskim, który ze wszystkich miast Polski notuje najwyższy przyrost ludności. 2,5-krotny wzrost liczby mieszkańców w ciągu 5 lat. Ludność miast w Polsce rośnie w tempie 12,6 promille rocznie, natomiast w Lubinie — 20-krotnie szybciej! Wybór był zatem całkowicie uzasadniony.

Codziennie liczba ludności miejskiej zwiększa się o 850 osób, a na wsi zmienia się w niewielkim stopniu. Tak więc można dokładnie stwierdzić, że w ostatnim dniu ub. roku liczba ludności miejskiej była o 10 tys. większa niż zamieszkującej wsie.

Świadczy to o głębokim procesie urbanizacji i uprzemysłowienia kraju w okresie władzy ludowej: odsetek ludności miejskiej wzrósł z 31 proc. w 1946 r. do 50 proc. w 1966 r. W wielu województwach mieszka w miastach dużo więcej ludności niż na wsi. Przoduje pod tym względem katowickie (76 proc. ludności miejskiej) i cztery województwa zachodnie gdańskie, szczecińskie, wrocławskie (ponad 60 proc.) oraz zielonogórskie (ponad 50 proc.). Jeżeli zaś do woj. warszawskiego włączymy m. Warszawę, a do łódzkiego m. Łódź, to oba te województwa również przekroczą 50 proc. ludności miejskiej. Wymienione rejony charakteryzują się dużym stopniem urbanizacji. Tu znajduje się aż 15 miast stutysięcznych, z ogólnej liczby 23. Według ostatecznych danych ostatniego spisu powszechnego, 50—90 proc. ludności tych województw utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych.

Za około pół roku urodzi się 32-milionowy obywatel naszego kraju. Z tą liczbą ludności zajmujemy 7 miejsce w Europie (przy czym znajdująca się na 6 miejscu Hiszpania ma tylko o ok. 108 tys. mieszkańców więcej), i 17 w świecie. Sporządzone prognozy wykazują, że w 1970 r. ludność Polski przekroczy 33 mln osób. W następnych latach przybywać będzie rocznie ok. 400 tys. Polaków i w 1980 r. będzie nas ok. 37 mln.

Gęstość zaludnienia Polski przekroczyła już 102 osoby na 1 km kw. (Nieco mniejsza niż w Danii, Czechosłowacji i Norwegii). W woj. katowickim na każdy kilometr kw przypada 370 mieszkańców, w krakowskim — 139.

Prezes W. Kawalec omówił następnie niektóre zmiany w ruchu naturalnym ludności. Przyrost naturalny spadnie w tym roku prawdopodobnie poniżej 10 promilli i będzie najniższy od 22 lat. Polska zajmuje pod tym względem środkową pozycję wśród krajów socjalistycznych. Warto podkreślić, że tzw. współczynnik umieralności (obliczany na tysiąc mieszkańców) jest w naszym kraju jednym z najniższych w Europie. Ostatnio zanotowano wzrost liczby zawieranych małżeństw. Wiąże się to z osiąganiem wieku matrymonialnego przez liczne powojenne roczniki ludności.

Nadal przewagę mają kobiety. Jest ich o 900 tys. więcej niż mężczyzn, ale dotyczy to wyłącznie starszych roczników.

Obecnie, na skutek spadku umieralności dzieci i młodzieży dysproporcje między obu płciami wyrównują się. Do 28 roku życia przeważają mężczyźni, ale granica wieku równowagi płci stale się przesuwa w górę, sygnalizując powolny, ale systematyczny proces defeminizacji ludności Polski.

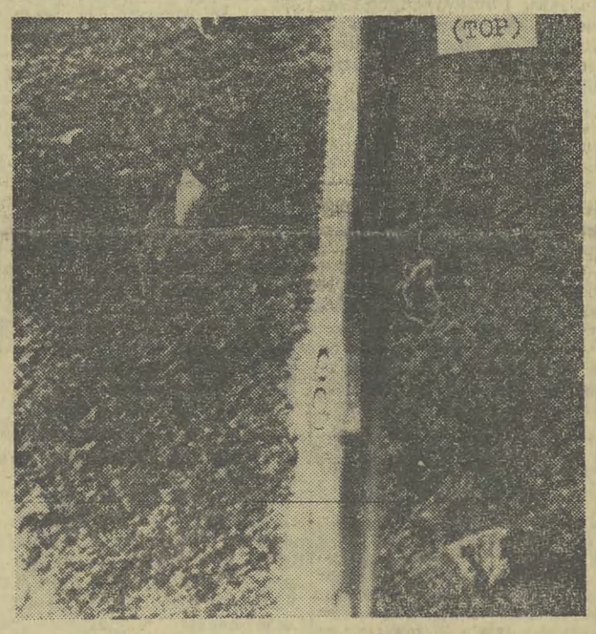

Radziecka stacja kosmiczna „Łuna-13" kontynuuje przekazywanie na Ziemię zdjęć powierzchni Księżyca i innych danych naukowych, dotyczących gęstości i składu chemicznego „księżycowej ziemi". „Łuna-13" przekazała nową serię panoramy krajobrazu Księżyca. Na zdjęciu: Oto jedno ze zdjęć kolejnej panoramy Księżyca odebranej przez radzieckie obserwatorium. Na pierwszym planie fragment anteny nadawczej „Łuny-13". CAF Interfoto

Uproszczenie

samochodowych opłat rejestracyjnych

Pobierane dotychczas przy rejestracji pojazdów opłaty składają się z 4-ch opłat:

— opłaty od środków transportowych,

— opłaty skarbowej,

— opłaty za tablice rejestracyjne,

— opłaty za badanie techniczne.

Z dniem 1 stycznia 1967 r. wchodzi w życie zarządzenie ministra komunikacji w sprawie opłat rejestracyjnych od pojazdów samochodowych i przyczep oraz trolejbusów, które upraszcza uiszczanie tych opłat przez skomasowanie ich w jedną opłatę rejestracyjną, co stanowi ułatwienie zarówno dla właścicieli pojazdów, jak i dla wydziałów komunikacji prezydiów rad narodowych, rejestrujących pojazdy samochodowe.

Ministerstwo Komunikacji podkreśla, że zarządzenie nie wprowadza podwyżki opłat, ponieważ nowa opłata jest sumą opłat dotychczas pobieranych przy rejestracji pojazdów.

Jedyna różnica w stosunku do dotychczasowego sposobu pobierania tych opłat polega na tym, że przy pierwszej rejestracji motocykla jest pobierana opłata za okres 3-ch lat z góry, z uwagi na praktykę już obecnie stosowaną, a także na stosunkowo niewysokie opłaty od tych pojazdów.

Dla przykładu podaje się, że opłata rejestracyjna od samochodu osobowego z silnikiem o pojemności do 2000 cm3 np. marki „FSO Syrena" nowo rejestrowanego przez prywatnego posiadacza będzie wynosiła przy pierwszej rejestracji — 370 zł, na co składają się:

— opłata od środków transportowych — 300 zł,

— opłata skarbowa — 40 zł,

— opłata za tablice rejestracyjne — 30 zł,

— opłaty za badanie techniczne nie pobiera się, gdyż przy pierwszej rejestracji badania nie dokonuje się, a tylko stwierdza się tożsamość typu pojazdu.

Za następne lata opłata rejestracyjna od tego samochodu wynosi 300 zł, a za rok, w którym dokonuje się badania technicznego pojazdu, opłata wynosi — 350 złotych.

Z plenum WK SD w Krakowie

Rola inteligencji w gospodarce narodowej

Ostatnie w ubiegłym roku plenarne posiedzenie WK SD w Krakowie było poświęcone problemom pracy SD wśród inteligencji. Plenum przewodniczył dr **Jan Garlicki**, przewodniczący WK SD. Jak wynikało z referatu oraz z dyskusji, znaczna część inteligencji pracuje w tych dziedzinach gospodarki narodowej, które często nazywa się „szeroko pojętymi usługami". Rola inteligencji w gospodarce narodowej coraz bardziej wzrasta. Plenum postulowało konieczność przeanalizowania ponownie problemów „pracy produkcyjnej" i „pracy społecznie użytecznej", a ponadto usunięcie różnic w teorii i praktyce, wynikających z powyższego podziału. Wpłynęłoby to dodatnio na szereg dziedzin naszej gospodarki.

Plenum zwróciło również uwagę na konieczność podjęcia w skali krajowej problemów mechanizacji i automatyzacji pracy. Ustalono wytyczne w pracy organizacyjno-ideologicznej wśród inteligencji i aktywizacji środowisk inteligenckich w pracy społecznej i politycznej. **(sep)**

Do naszych Czytelników

W związku ze zbliżającą się rocznicą wyzwolenia Krakowa redakcja „Gazety Krakowskiej" zwraca się z prośbą do Czytelników o nadsyłanie zdjęć, wspomnień, anegdot oraz innych materiałów związanych z tamtymi dniami. Redakcja pragnie wykorzystać tego rodzaju materiał w wydaniu rocznicowym.

Materiały prosimy nadsyłać (względnie składać je osobiście) na adres „Gazety Krakowskiej" ul. Wielopole 1 — Dział Miejski, do dnia 12 stycznia 1967 r.

Jak będziemy podróżować?

POZNAŃ (PAP)

Konstruktorzy i producenci taboru kolejowego dokładają wysiłków, aby rozwinąć produkcję nowoczesnych lokomotyw i wagonów. Kończą się wreszcie „chude lata" naszego przemysłu w dziedzinie lokomotyw spalinowych. PKP otrzymały pierwszą serię lokomotyw spalinowych o mocy 800 KM, przeznaczonych do prac manewrowych i do lekkich pociągów. W „HCP" została już wykonana lokomotywa spalinowa o mocy 1700 KM.

Przemysł przygotowuje się do produkcji ciężkich lokomotyw spalinowych o mocy 2400 i 2800 KM, które dotychczas kupowaliśmy w niewielkich ilościach za granicą. Seryjna ich produkcja rozwinięta będzie jednak dopiero w następnej 5-latce. Lokomotywy spalinowe wytwarzać będą 4 zakłady: Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego, „H. Cegielski" w Poznaniu, chrzanowski „Fablok" i zielonogórski „Zastal".

W bieżącej 5-latce rozwinięta zostanie również seryjna produkcja nowych lokomotyw elektrycznych o mocy 3000 KM.

Odpowiedź na pytanie „jak będziemy podróżować? kojarzy się zazwyczaj pasażerom z wagonami osobowymi. W tej dziedzinie wciąż są trudności w zaspokojeniu potrzeb PKP na wagony przeznaczone do ruchu międzynarodowego, odznaczające się dużym komfortem i mogące rozwijać szybkość do 160 km/godz. Pierwsze serie tych wagonów są już w próbach, rozwinięcie ich produkcji hamują jednak kłopoty z elementami wyposażenia.

Znacznie korzystniej przedstawia się sytuacja z zaspokajaniem potrzeb PKP na wagony osobowe przystosowane do ruchu lokalnego.

Orędzie noworoczne E. Ochaba

Przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edward Ochab wygłasza orędzie noworoczne. CAF — Dąbrowiecki

DROGIE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

MIJAJĄ ostatnie godziny roku 1966, w którym nasz kraj posunął się o nowy krok naprzód we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego.

Wysiłek milionów robotników, techników, inżynierów i organizatorów produkcji przyniósł wykonanie, a w wielu gałęziach przemysłu przekroczenie zadań przewidzianych w Narodowym Planie Gospodarczym.

W imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pragnę przekazać serdeczne słowa uznania tym wszystkim, którzy swą rzetelną pracą w przemyśle, komunikacji, spółdzielczości i innych działach gospodarki narodowej przyczynili się do dalszego wzrostu siły naszej ojczyzny.

Niemały jest dorobek załóg przedsiębiorstw budowlanych, które oddały do użytku wiele obiektów ważnych dla gospodarki narodowej, ponad 570 nowych budynków szkolnych i ponad pół miliona nowych izb mieszkalnych.

Setkom tysięcy mieszkańców miast i wsi, którzy w tym roku wprowadzili się do nowych mieszkań przekazuję z tej okazji najlepsze gratulacje i pozdrowienia, a robotnikom budowlanym życzę, aby w nadchodzącym nowym roku w pełni wykonali trudne zadania planowe we wszystkich dziedzinach budownictwa.

Szczególnie ciepłe słowa uznania kierujemy pod adresem milionów chłopów i gospodyń wiejskich, robotników rolnych, agronomów i wszystkich pracowników rolnictwa polskiego, którzy po rekordowym roku 1965 mogą poszczycić się dalszym wzrostem produkcji roślinnej i hodowlanej w roku 1966.

Podobnie jak w dziedzinie produkcji materialnej tak również w dziedzinie oświaty i kultury, rok który mija, zapisał się poważnym dorobkiem.

Wspomnę choćby o zrealizowaniu programowego postulatu 8-letniej obowiązkowej szkoły podstawowej, o Kongresie Kultury Polskiej oraz licznych ważnych obchodach i sesjach naukowych związanych z tysiącleciem państwowości polskiej.

Wszystkim obywatelom i organizacjom społecznym, wszystkim terenowym Komitetom Frontu Jedności Narodu i radom narodowym, które wniosły tak wielki wkład pracy i inicjatywy dla należytego uczczenia tysiąclecia naszych dziejów, składam serdeczne podziękowanie w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Pragnę też przekazać słowa uznania i wdzięczności ośrodkom i organizacjom polonijnym, które w latach obchodów tysiąclecia państwowości polskiej, tak licznie i gorąco zamanifestowały swą głęboką łączność z historią i dniem dzisiejszym całego narodu polskiego.

Z okazji Nowego Roku Rada Państwa i Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, życzą wszystkim rodakom w kraju i za granicą dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności oraz dalszych sukcesów w pracy dla dobra naszej ojczyzny, dla umocnienia jej siły gospodarczej i obronnej, dla jej pokojowego, socjalistycznego rozwoju.

Niechże nadchodzący nowy rok przyniesie pokój wszystkim narodom i położy kres cierpieniom narodu Wietnamu, z którego heroiczną walką przeciw agresji imperialistycznej solidaryzuje się całe społeczeństwo polskie.

Niech żyje jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm! Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Życzenia noworoczne w Belwederze

WARSZAWA (PAP)

1 stycznia — jak co roku — w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona była w godzinach południowych księga życzeń noworocznych.

Życzenia pomyślnego Nowego Roku dla Rady Państwa i jej przewodniczącego **Edwarda Ochaba** wpisywały do księgi delegacje Frontu Jedności Narodu, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, przedstawiciele świata nauki i kultury, stowarzyszeń twórczych, delegacje zakładów pracy i młodzieży, duchowieństwo różnych wyznań oraz osoby prywatne.

Życzenia noworoczne wpisywali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Przy wpisywaniu życzeń obecni byli sekretarz Rady Państwa **Julian Horodecki** i dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa **Franciszek Nowak.**

Spotkanie tow. Z. Kliszki z kierowniczym aktywem prasy

WARSZAWA (PAP)

W przeddzień Nowego Roku w Zarządzie Głównym RSW „Prasa" odbyło się spotkanie kierowniczego aktywu prasy, agencji prasowych, radia, telewizji, wydawnictw i drukarń. W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Zenon Kliszko**, sekretarz KC — **Artur Starewicz** i kierownik Biura Prasy KC — **Stefan Olszowski.** Gości powitał prezes RSW „Prasa" — **Tadeusz Galiński.**

Zabierając głos podczas spotkania, Z. Kliszko wypowiedział się z uznaniem o dorobku prasy, radia i telewizji w minionym roku, podkreślając aktywny udział dziennikarzy w kampaniach politycznych, a zwłaszcza w obchodach 1000-lecia oraz w realizacji wskazań partii.

Z. Kliszko złożył pracownikom prasy, radia i TV najlepsze życzenia noworoczne, wznosząc toast za dalszy rozwój działalności informacyjnej i publicystycznej.

Za życzenia podziękował przewodniczący ZG SDP — red. **Stanisław Mojkowski.**

W ekwipunku na zimowy urlop nie może zabraknąć grubego, ciepłego swetra. Model na zdjęciu to jednokolorowy gładki swetr z golfem. Zapinane na guziki patki na ramionach służą do przełożenia szala. CAF

OLKUSKIE

Podsumowanie dorobku obchodów Tysiąclecia

30 grudnia ub. roku odbyło się uroczyste Plenum Powiatowego Komitetu FJN w Olkuszu, podczas którego podsumowano dorobek obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w powiecie. Referat zawierający tę ocenę wygłosił przewodniczący PK FJN I sekretarz KP PZPR **Jan Sokołowski**, który dokonał dekoracji odznakami Tysiąclecia kilkudziesięciu działaczy społecznych oraz wręczył dyplomy przedstawicielom najbardziej wyróżniających się w obchodach Tysiąclecia organizacji, instytucji i zakładów pracy.

Dyplomy przeznaczono m. in. zarządom powiatowym Ligi Kobiet, ZMS i ZMW, Związkowi OSP, licznym zakładom pracy, OFNE, ZGH „Bolesław", ZPG „Wolbrom", Hucie Szkła Walcowanego i „Szkłobudowie"; dyplom otrzymał również oddział redakcji „Gazety Krakowskiej" w Olkuszu. W uroczystości, która odbyła się w sali teatralnej Domu Kultury w Jaroszowcu uczestniczyli poseł Stanisław Poczęsny i radny WRN przewodniczący Komisji Komunikacyjnej płk Starzyk. (zaw)

Zidentyfikowano zabitych w katastrofie kolejowej pod Rzepinem

ZIELONA GÓRA (PAP)

Zidentyfikowano ostatecznie ofiary śmiertelne katastrofy kolejowej pod Rzepinem w woj. zielonogórskim.

Według danych prokuratury powiatowej w Słubicach, śmierć w wypadku ponieśli: pomocnik maszynisty parowozu **Ryszard Małecki** ze Szczecina, 5-letni **Ryszard Szremiak** z Lewina Brzeskiego, pow. Brzeg Oławski, **Maria Robelek** — lat 43 z Witnicy Chojeńskiej, 19-letnia **Zofia Wincenciak** z Dłuska Gryfińskiego, pow. Gryfino, 66-letnia **Maria Kaliszewska** ze Starej Rzeki, pow. Głogów oraz 33-letnia **Władysława Sroka** z Miłkowic pow. Świdnica.

„LAJKONIK"
26, 2, 27, 38, 22
Dodatkowa: 11

„KAROLINKA"
46, 33, 19, 28, 16
Dodatkowa: 2
Końcówka banderoli: 72463

NAJ KROCEJ

(D) ● Przemysł okrętowy wykonał pomyślnie zadania produkcyjne 1966 r. Stocznie w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie zbudowały i przekazały do eksploatacji 51 statków o łącznym tonażu 391.615 DWT.

● Prezes Rady Ministrów mianował Jerzego Knothe podsekretarzem stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

● W ostatnim dniu starego roku w MHZ odbyło się doroczne spotkanie pracowników resortu i przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Min. W. Trąmpczyński złożył zebranym życzenia pomyślności w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym oraz omówił pracę resortu handlu zagranicznego w 1966 r.

● **W końcowej części swego noworocznego przemówienia wygłoszonego w radio i telewizji, arcybiskup Wiednia, kardynał Koenig wezwał do położenia kresu wojnie wietnamskiej.**

● **Od czasu uchwalenia ustawy o reformie rolnej (1958 r.), rząd iracki znacjonalizował 235 tys. hektarów ziemi — podaje korespondent Reutera z Bagdadu — powołując się na oświadczenie ministra rolnictwa Iraku.**

● **Lekarze ze szpitala w Newcastle wymienili w sobotę chorą nerkę 12-letniej dziewczynce. Zdrową nerkę wzięto od pewnego 37-letniego Anglika, który poprzedniego dnia zginął w katastrofie samochodowej. Stan zdrowia młodej pacjentki jest zadowalający.**

● **W Waszyngtonie zmarł w nocy z piątku na sobotę b. sekretarz stanu USA, Christian Herter. Liczył on 71 lat. Ch. Herter pełnił funkcję sekretarza stanu, jako następca J. F. Dullesa za prezydentury Eisenhowera.**

WYBRALIŚMY DLA WAS

WIELKA ELEKTROWNIA WODNA W GÓRACH DAGESTANU

W górach Dagestanu, w pobliżu wioski Czyrkej (ZSRR), rozpoczęto budowę ogromnej elektrowni wodnej. Zaplanowano zatarasowanie przełęczy w korycie rzeki Sułak. W rejonie tym powstanie zapora o wysokości ponad 200 metrów. Czyrkejska elektrownia wodna, która powstanie tu za kilka lat, osiągnie moc miliona kilowatów.

Obecnie drąży się w trudno dostępnych górach i skałach tunel, który ma stanowić ujście wartkich wód rzeki Sułak. Przewiduje się, że już w przyszłym roku zasypie się koryto rzeki w miejscu, na którym będzie zbudowana gigantyczna tama.

OPAKOWANIA DROŻSZE OD TOWARU

Z okazji Międzynarodowego Salonu Żywnościowego w Paryżu zorganizowano tam jednodniowe kolokwium poświęcone nowym produktom. Jednym z poruszonych tematów był problem opakowań.

Stwierdzono, że w dobie dzisiejszej, kiedy sklepy samoobsługowe są coraz liczniejsze, głównym elementem reklamowym, zachęcającym do kupna produktu, jest po prostu opakowanie. Jeden z referentów przedstawił opakowanie tak zwykłego produktu, jakim jest sól kuchenna. Pudełeczko, bardzo estetyczne, składa się z warstwy kartonu, aluminium i plastyku. Cena soli sprzedawanej w tym opakowaniu jest cztery i pół raza wyższa od ceny zwykłej paczki soli. Sześć miniaturowych solniczek indywidualnych pozwala podnieść cenę soli osiemnaście razy.

WŁOSZKI W ARMII

W 1961 r. parlament włoski uchwalił ustawę, na mocy której kobiety mogły wykonywać zawód policjantki. Poprzednio służba w policja była dostępna tylko dla mężczyzn. Obecnie ministerstwo obrony zamierza wystąpić z projektem ustawy, która by umożliwiła kobietom służbę w armii.

Resort ten uzasadnia swoje stanowisko znakomitymi wynikami pracy kobiet w policji. Najprawdopodobniej już niedługo Włoszki będą mogły wstępować do armii, w szeregach której awansować mogłyby aż do stopnia pułkownika włącznie.

DOBROTLIWY POLICJANT

W Plymouth 13-letni Mark Taylor został zatrzymany przez policjanta, ponieważ wbrew przepisom ulokował się na tylnym siodełku bagażowego roweru swego kolegi. Policjant, nazwiskiem Owen Gillard, zanotował delikwenta i kazał mu stawić się w najbliższych dniach do komisariatu.

Wkrótce chłopiec udał się tam z duszą na ramieniu, przewidując jakiś mandat karny. Spotkała go jednak miła niespodzianka. Poczciwy policjant wręczył chłopcu własny, niezbyt używany rower i powiedział: „U mnie w domu stał bez użytku. Daruję go więc tobie, abyś nie próbował już niebezpiecznych eksperymentów i jeździł sobie spokojnie sam. Uważam, że będzie to dla ciebie korzystniejsze niż kara".

48-godzinny rozejm noworoczny w Wietnamie płd.

NOWY JORK — LONDYN — HANOI (PAP)

W sobotę o godzinie 7 rano, według czasu lokalnego, rozpoczął się w południowym Wietnamie 48-godzinny rozejm noworoczny. W jego ramach przewidziane jest także przerwanie na dwa dni amerykańskich wypraw bombowych na Wietnam północny. Jednakże ze strony rzeczników sił zbrojnych USA stwierdza się, że również w tym czasie należy się spodziewać kontynuowania amerykańskich lotów zwiadowczych nad DRW. Po wejściu rozejmu w życie ustały większe operacje bojowe na terytorium południowowietnamskim, chociaż tu i ówdzie dochodziło do incydentów, jeszcze w ciągu kilku godzin. Obie strony oskarżają się nawzajem o wywołanie tych incydentów.

Na dwie godziny przed zaprzestaniem ognia zaczęło się lądowanie na wybrzeżu południowego Wietnamu, około 4 tys. żołnierzy amerykańskich, przetransportowanych przez okręty wojenne USA. Są to pododdziały pierwszej brygady piechoty wchodzącej w skład 9 dywizji. Towarzyszy im artyleria. W rezultacie liczebność sił zbrojnych USA w południowym Wietnamie wynosi teraz 380 tys. ludzi.

Na krótko przed rozejmem, Amerykanie dokonali kilku pirackich nalotów na Wietnam północny w środkowej części DRW i na wschód od Dien Bien Phu w pobliżu granicy laotańskiej.

Korespondent agencji TASS w Hanoi, opisuje obraz stolicy DRW na przełomie lat 1966 i 1967.

No podstawie wrażeń nie tylko z Hanoi, lecz i z trzech prowincji DRW stwierdza on, że amerykańskiej soldatesce nie udało się sparaliżować ekonomicznego i militarnego potencjału republiki, ani zastraszyć narodu wietnamskiego.

Mimo dokonywania systematycznych bombardowań przez lotnictwo amerykańskie, zakłady przemysłowe DRW wykonują planowane zadania, a chłopi zebrali w tym roku rekordowe plony ryżu. Wszędzie czynny jest transport. Tam gdzie dawniej brzegi rzeki połączone były tylko promami, zbudowano mosty pontonowe. Potęga bojowa republiki ogromnie wzrosła. Coraz częściej amerykańscy piraci powietrzni muszą toczyć niebezpieczną walkę z wietnamskimi myśliwcami MIG. Coraz lepiej działa obrona przeciwlotnicza. W ciągu dwóch tylko nalotów amerykańskich zestrzeliła ona 12 bombowców USA spośród ogólnej liczby 40. Wietnam patrzy z wiarą w przyszłość i jest nadal przekonany o zwycięstwie i na jego podstawie o pokoju.

*

Dziennik północnowietnamski „Nhan Dan" piętnuje amerykańskiego kardynała Spellmana za jego wojownicze wypowiedzi, stwierdzając ich sprzeczność z zasadami cywilizacji chrześcijańskiej.

Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Płd. zapowiada tygodniowe zawieszenie broni

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Sajgonu agencja Reutera, Narodowy Front Wyzwolenia Południowego Wietnamu zapowiedział tygodniowe zawieszenie broni począwszy od 8 lutego. Wiadomość tę przekazano za pośrednictwem tajnej rozgłośni „Wyzwolenie".

Zawieszenie broni ma trwać od godz. 7.00 w dniu 8 lutego do godz. 7.00 dnia 15 lutego według czasu lokalnego.

Front Wyzwolenia Narodowego oświadcza, że dłuższy rozejm pozwoliłby wojskom zarówno rządowym jak i partyzanckim na powrót do swych wsi i rodzin w całym kraju, by wziąć udział w przypadających w tym czasie obchodach święta noworocznego.

Reżim południowowietnamski proponował, aby z okazji wietnamskiego Nowego Roku zawiesić na trzy dni wszelkie działania zbrojne.

Amerykańskie restrykcje wobec Jugosławii?

WASZYNGTON (PAP)

Dobrze poinformowane źródła waszyngtońskie głoszą, że rząd amerykański zawiesił czasowo zamiar wysłania do Jugosławii 450 tys. buszli pszenicy na warunkach kredytowych.

Republikański kongresman **Paul Findley** podał, że decyzję tę powzięto w związku ze stanowiskiem, jakie Jugosławia zajmuje wobec wojny w Wietnamie. W kołach rządowych USA toczyła się od dłuższego czasu dyskusja: udzielić czy nie udzielić Jugosławii pomocy w postaci dostaw pszenicy na warunkach kredytowych. Ostatecznie przeważył argument, że porozumienie USA w tej sprawie z Jugosławią byłoby nielegalne. Debata na ten temat toczyć się będzie jeszcze w Kongresie, kiedy omawiana będzie kwestia ogólnych stosunków USA z krajami Europy wschodniej.

Z WALK W DELCIE MEKONGU

W delcie rzeki Mekong dokonano przed kilku dniami największego w brudnej wojnie wietnamskiej desantu lotniczego wojsk sajgońskich, przewożąc tam samolotami ok. 6 tys. żołnierzy. Ta wielka operacja bojowa nie przynosi spodziewanych rezultatów — żołnierzom południowowietnamskim nie udało się nawiązać kontaktu bojowego z większymi zgrupowaniami partyzantów.

Na zdjęciu: znów wszystko sprowadza się do stosowanych poprzednio i osławionych „akcji oczyszczających i niszczących".

CAF — Unifax

Konferencja prasowa Johnsona

NOWY JORK (PAP)

Na swoim ranczo w Teksasie prezydent **Johnson** zorganizował w sobotę konferencję prasową. Poświęcona była ona głównie problemowi wietnamskiemu. W odpowiedzi na jedno z pytań prezydent Johnson — stwierdził, iż przyjął z zadowoleniem propozycję brytyjską wysuniętą przez ministra Browna, w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli USA, Płd. Wietnamu i DRW celem szukania sposobów zakończenia wojny.

Na zadane mu pytanie w sprawie demaskatorskich reportaży korespondenta „New York Times" Salisbury'ego informującego o barbarzyńskich bombardowaniach Północnego Wietnamu przez samoloty USA, L. B. Johnson odpowiadając utrzymywał, że piloci USA słuchają rozkazów nakazujących im bombardowanie tylko obiektów wojskowych.

W odpowiedzi Goldbergowi

U Thant wzywa USA do bezwarunkowego wstrzymania bombardowań DRW

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz generalny ONZ **U Thant** wezwał w sobotę Stany Zjednoczone do bezwarunkowego wstrzymania bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W odpowiedzi na list stałego przedstawiciela USA w ONZ **Goldberga**, U Thant podkreśla, że gdyby Stany Zjednoczone wstrzymały bombardowania Północnego Wietnamu i gdyby wszystkie strony przedłużyły noworoczny rozejm w Wietnamie, to można by się spodziewać pewnych pomyślnych wydarzeń.

U Thant stwierdza, że podstawę dla rokowań na temat przerwania ognia mógłby stanowić jego program złożony z trzech następujących punktów:

1) wstrzymanie przez Amerykanów bombardowań Północnego Wietnamu;

2) ograniczenie zakresu działań wojskowych w Płd. Wietnamie przez obie strony oraz

3) udział Vietcongu *(to jest przedstawicieli Narodowego Frontu Wyzwolenia Płd. Wietnamu — red.)* w pokojowych rokowaniach.

Jestem mocno przekonany — oświadczył U Thant — że ten trzypunktowy program mógłby się przyczynić do stworzenia warunków dla owocnych rozmów, prowadzących do uregulowania problemu wietnamskiego na bazie porozumień genewskich z 1954 r.

Pozdrowienia przywódców radzieckich dla Kuby

MOSKWA (PAP)

Przywódcy radzieccy wyrazili zadowolenie z pogłębiających się stosunków bratniej przyjaźni i ścisłej współpracy między Związkiem Radzieckim i Kubą, między partiami komunistycznymi i narodami obu krajów.

„Naród radziecki, wierny zasadom marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, okazuje i nadal okazywać będzie bratniej Kubie wszechstronną pomoc i poparcie w dziedzinie obrony jej zdobyczy rewolucyjnych, budownictwa społeczeństwa socjalistycznego" — czytamy w depeszy powitalnej **Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego i Aleksieja Kosygina**, w związku z ósmą rocznicą zwycięstwa rewolucji kubańskiej oraz z okazji Nowego Roku.

Generał Petit o przyjaźni francusko-radzieckiej

MOSKWA (PAP)

Generał Eugene Petit zamieścił w dzienniku „Krasnaja Zwiezda" z 31 grudnia artykuł na temat tradycyjnej przyjaźni francusko-radzieckiej. Generał Petit jest przewodniczącym towarzystwa „Francja—ZSRR".

Zwracając uwagę na zacieśniające się kontakty polityczne, ekonomiczne, naukowo-techniczne i kulturalne między obu krajami, autor stwierdza, że szczególnie pożądane dla narodów radzieckiego i francuskiego jest „rozszerzenie współpracy politycznej w celu rozwiązania problemów bezpieczeństwa w Europie i umocnienia powszechnego pokoju. Do zagadnień szczególnie doniosłych zalicza ona problem niemiecki. Wewnętrzna i zagraniczna polityka NRD — pisze generał Petit — nie budzi zaniepokojenia ani w Związku Radzieckim, ani we Francji, ani w innych krajach. Natomiast Niemiecka Republika Federalna nadal się zbroi i żąda rewizji granic, zagrażając przez to pokojowi w Europie i na całym świecie".

Inicjatywa W. Brytanii

LONDYN (PAP)

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało w piątek wieczorem oświadczenie stwierdzające, że minister spraw zagranicznych **Brown** przesłał do ministrów spraw zagranicznych USA, Wietnamu Południowego i DRW depeszę wzywającą do „natychmiastowego" zwołania narady przedstawicieli tych trzech krajów, dla zawarcia porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie. Brown zaoferował współdziałanie Wielkiej Brytanii w tej sprawie i ewentualne oddanie w tym celu do dyspozycji stron „wszelkiego odpowiedniego terytorium brytyjskiego". Jak utrzymuje agencja Reutera, w grę wchodzi m. in. obszar Hongkongu.

Oświadczenie londyńskie nie precyzuje treści propozycji W. Brytanii i nie wyjaśnia na jakich warunkach miałoby dojść do takiego spotkania. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Londyn ma raczej na myśli warunki, które nie kolidowałyby ze stanowiskiem Waszyngtonu. Należy zaś wątpić, by mógł się on zdecydować na sugestie idące po myśli żądań strony wietnamskiej. Toteż inicjatywa brytyjska wywołuje na razie sceptyczne echa. Reuter podkreśla, że nie wzbudziła ona szczególnego optymizmu. W Demokratycznej Republice Wietnamu wstrzymano się w sobotę od komentarzy na ten temat. W Sajgonie stwierdzono, że brak informacji, które by wyjaśniły stosunek Hanoi do inicjatywy brytyjskiej. Ze strony Australii, która jest, jak wiadomo, jednym z aliantów USA w wojnie wietnamskiej wyrażono się sceptycznie o szansach sukcesu tej inicjatywy.

Tymczasem z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Johnson nie zdradza chęci do zredukowania zasięgu wypraw bombowych na Północny Wietnam, ani też tym mniej do zaprzestania bombardowań w ogóle.

Trzęsienie ziemi w południowej części Pacyfiku

LONDYN (PAP)

Aparaty sejsmograficzne w Hongkongu zarejestrowały w dniu 31 grudnia ub. r. trzęsienie ziemi o silnym natężeniu. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w pobliżu Nowych Hebryd w południowej części Oceanu Spokojnego.

Królewskie Obserwatorium Sejsmologiczne w Hongkongu podaje, że siła trzęsienia wynosiła 7,5 stopnia w 12-stopniowej skali Richtera. Pierwszy wstrząs zanotowano o godz. 16.23.

PRZEGLĄD PRASY

BROSZKIEWICZ O TEMATACH

Noworoczny numer **„Życia Literackiego"** drukuje wypowiedź **Jerzego Broszkiewicza** w rubryce „Tematy, które czekają". Oto fragmenty tych wynurzeń pisarskich: „Po pierwsze — trwa we mnie zadane niegdyś przez Flaszena pytanie: czy epika jest możliwa?... Temat drugi — to cykl o kobietach...

I wreszcie — tematy z zakresu bezpośredniej interwencji i krytyki społecznej. Wielu krytyków wmawia mi, że w teatrze jestem głównie publicystą. Nie chciałbym sprawić im zawodu. Byłoby to nieuprzejmie wobec ich przekonań, a także niezbyt zgodne z własnym tzw. temperamentem. Podaję zatem temat trzeci — ten, który wiąże mi się z gatunkiem teatralnym, a któremu można by nadać kryptonim „Zamek". Byłaby to rzeczywiście rzecz realistyczna, odrysowana z fragmentów teraźniejszości — rzecz o technice produkowania obojętności i cynizmu".

TEATR O KRAKOWSKIM „MAKBECIE"

Jeszcze zeszłoroczny, 23 numer **„Teatru"** przynosi omówienie „Makbeta" w Teatrze im. Słowackiego. **Maria Czanerle** pisze w sprawozdaniu:

„Makbet" Lidii Zamkow nie jest wbrew sugestiom programu, w którym cytuje się Kotta — spektaklem o władzy, ani o koszmarze zbrodni, której gniazdo uwito na najwyższym szczeblu hierarchii — wśród królów i książąt. W tym „Makbecie" nie ma majestatu, nikt tu nie przestrzega szczebli dostojeństwa, nikt się nikomu nie kłania wedle dworskiego rytuału".

Recenzent zatytułował swoje sprawozdanie następująco: „Makbet" Zamkow i Herdegena", sugerując w ten sposób, jak wielką rolę odgrywa w tym przedstawieniu interpretacja postaci „Makbeta".

W SPRAWIE OWSA

Jan Antoł w pierwszym numerze **„Wieści"** sugestywnie stwierdza, że „nie ma wyrazistszego symbolu nędzy góralskiej nad „owsiany moskol" czyli podpłomyk z mąki owsianej utartej na żarnach". Ale nie o sugestywność i symbole chodzi Antołowi — autor podaje szereg cyfr, że prowadzony na Podhalu skup owsa idzie bardzo niemrawo, po prostu dlatego, że owies się tam nie udaje. Czytamy w „Wieściach":

„Przecież tylko uprawą łąk, produkcją mleka, mięsa, skór i wełny przyczynią się górale do zlikwidowania krajowego deficytu zboża, bo wiązka siana na Podhalu, to worek pszenicy w Poznańskiem! Zamieńmy Podhale w ocean kwiecistych łąk i soczystych pastwisk! „Bier diable i owies!".

ŻYCZENIA SIOSTRY ROJEK

1.134 z kolei, a pierwszy w tym roku, numer **„Przekroju"** poza tradycyjną rubryką wydarzeń politycznych r. 1966 i ciekawymi drobiazgami — przynosi sylwestrowy toast Rudej siostry Rojek, w którym czytamy m. in.:

„Nie chwalić własnych dzieci, psów, własnego zdrowia, własnych utworów, mebli, przodków, przepisów kulinarnych, poglądów, powiedzeń, dowcipów, krewnych, pomysłów, własnych osiągnięć, zarobków, sukcesów, chorób, wyników sportowych, szczęścia w kartach i temu podobnych rzeczy, bo można to wszystko uroczyć, a co wtedy??? Czego życzy Wam kochane siostry i bracia na rok 1967 wasza — Ruda".

O STENOGRAFACH

— pisze w pierwszym numerze **„Polityki" Małgorzata Szejnert:**

„Maszyna jest obiektywna, (mowa o magnetofonie — przyp. O. J.). *To co wydawałoby się zaletą, jest wadą. Dyktafon zapisuje kaszel i chrypkę, a także wszystkie: hymmmm... proszę ja was; dobrodzieju; takie cóś; tego owego. Maszyna nie potrafi dopowiedzieć zgubionego orzeczenia i podmiotu. Nie umie porządkować materiału, który odbiera i utrwala. Podczas gdy każdy stenograf dokonuje w swych zapiskach automatycznej korekty tego co usłyszał".*

Autorka stwierdza, że w Polsce jest bardzo niewielu stenografów, którzy właściwie są na wagę złota. Również istniejące trzy, a nawet więcej systemy stenografii polskiej nie ułatwiają masowego przyswajania sobie tej umiejętności. A więc problem otwarty: należy ujednolicić system stenografii polskiej i upowszechnić jej nauczanie.

(Olg. Jędrz.)

POLSKA WYSTAWA W CHICAGO

W początkach grudnia ub. roku otwarta została w Muzeum Wiedzy i Przemysłu w Chicago wystawa Tysiąclecia Polskiej Nauki i Techniki, zorganizowana przez Chicagowski Komitet Obchodu Milenium Polski oraz Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Wystawę uzupełniono działem „Polacy w Ameryce" przygotowanym przez Muzeum Polskie w Chicago.

Na zdjęciu: fragment ekspozycji, poświęconej Marii Skłodowskiej Curie. Zgromadzono tu m. in. część aparatury chemicznej i przyrządów, jakimi posługiwała się uczona prowadząc wraz z mężem Piotrem Curie, badania, które doprowadziły do odkrycia radu i polonu.

CAF — UPI

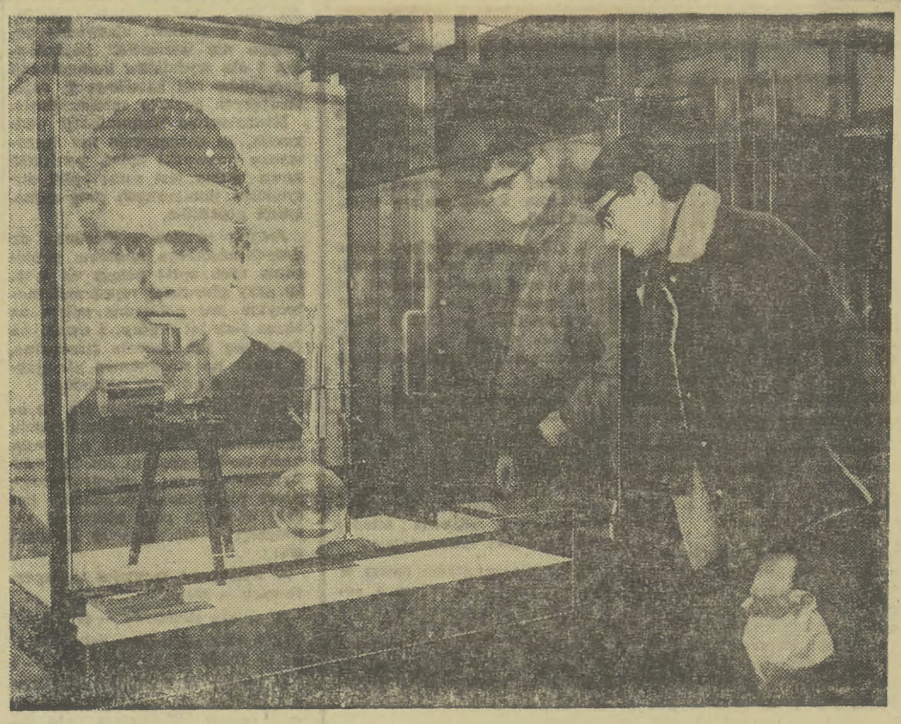

Dialogu — ciąg dalszy

Premier Danii Jens Otto Krag CAF

JAK już informowaliśmy, w dniu jutrzejszym — na zaproszenie premiera Józefa Cyrankiewicza — przybywa z 5-dniową oficjalną wizytą do Polski premier i minister spraw zagranicznych Danii — Jens Otto Krag wraz z małżonką.

Pięciodniowy pobyt premiera J. O. Kraga, w naszym kraju, podczas którego nasz dostojny gość odwiedzi również Kraków, przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między Polską i Danią. Można z zadowoleniem stwierdzić, że stosunki te rozwijają się od dłuższego czasu bardzo pomyślnie, przy czym w ostatnich latach szczególnie zacieśniają się w zakresie kontaktów politycznych, gospodarczych oraz kulturalno-naukowych.

Stały rozwój kontaktów politycznych osiągnął od kilku lat taki poziom, że jego określenie jako dialog polsko-duński, znajduje w pełni praktyczne uzasadnienie. W zakresie problemów międzynarodowych dialog ten dotyczy głównie takich kluczowych zagadnień, jak sprawy bezpieczeństwa europejskiego, rozbrojenia oraz nierozprzestrzeniania broni nuklearnej. Znane polskie inicjatywy w tym względzie, takie jak Plan Gomułki, Plan Rapackiego oraz propozycja rządu polskiego w sprawie zwołania konferencji dotyczącej bezpieczeństwa w Europie, cieszą się aprobatą i poparciem wśród poważnej części społeczeństwa duńskiego. Wymiana poglądów jaka nastąpi podczas wizyty premiera J. O. Kraga przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia stanowisk rządów Polski i Danii w tych niezwykle istotnych dla kontynentu europejskiego sprawach.

Równie pomyślnie, jak współpraca w zakresie stosunków politycznych — rozwijają się polsko-duńskie kontakty handlowe. Stosunki handlowe między obu naszymi krajami reguluje czteroletnia umowa zawarta w roku 1965, zakładająca znaczny wzrost obrotów w porównaniu z okresem poprzednim. Głównym artykułem eksportowanym przez Polskę do Danii jest dotychczas węgiel. Jednakże w ciągu najbliższych kilku lat nastąpi wzrost eksportu narzędzi precyzyjnych i łożysk, wyposażenia dla statków, a także artykułów farmaceutycznych i chemicznych. Import duński do Polski obejmuje głównie statki, tarcicę oraz dodatkowe ilości mięsa.

Żywą polsko-duńską wymianę kulturalną i naukową regulują odnawiane przez oba rządy co dwa lata protokoły. W rezultacie w Danii często przebywają polskie zespoły teatralne, wokalne oraz muzyczne, ciesząc się zawsze żywym zainteresowaniem społeczeństwa duńskiego. To samo dotyczy również twórczości polskich plastyków i filmowców, którzy mają w Danii wielu prawdziwych zwolenników.

Z tego bardzo pobieżnego przeglądu niektórych dziedzin współpracy polsko-duńskiej wynika, że kontakty między obu naszymi krajami są bardzo żywe i wielostronne. Należy oczekiwać, że rozpoczynająca się wizyta premiera rządu Danii J. O. Kraga będzie nowym, doniosłym aktem stale zacieśniającej się współpracy między obu naszymi zaprzyjaźnionymi krajami.

(rd)

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT

PARYŻ

Widok z Łuku Triumfalnego na Pola Elizejskie — jedną z najpiękniejszych ulic nie tylko stolicy Francji. Ta czterokilometrowa arteria ściąga tłumy turystów, tu odbywają się defilady wojskowe, rozmaite uroczystości i manifestacje.

CAF

W. Manchester opuścił szpital

NOWY JORK (PAP)

Autor kontrowersyjnej książki „Śmierć prezydenta" **William Manchester**, który ostatnio chorował na zapalenie płuc w dniu 31 grudnia opuścił szpital w Middletown w stanie Connecticut. Jak komunikuje jego małżonka, Manchester otrzymał setki listów i depesz, których autorzy popierają go w sporze z rodziną **Kennedych** co do wydania książki o zabójstwie prezydenta.

Czasopismo „Look" zgodziło się na usunięcie niektórych fragmentów z serii urywków książkowych, które miały się ukazać w tym piśmie, a co do których zgłosiła sprzeciw pani **Jacqueline Kennedy**. W tym tygodniu mają być wznowione rozmowy między jej adwokatem a prawnikami wydawnictwa „Harper and Row".

Kradzież obrazów w Londynie

LONDYN (PAP)

Rzecznik Scotland Yardu poinformował w sobotę, że z londyńskiej galerii obrazów Dulwich skradziono płótna o wartości miliona funtów szterlingów. Wśród skradzionych obrazów znajdują się trzy dzieła Rembrandta.

Ob. inż. WOJCIECHOWI LIPNICKIEMU

zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie, wyrazy współczucia z powodu zgonu OJCA składają

dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie

Koleżance BARBARZE BAS

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI — składają**

koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Pracy Bieliźniarzy w Krakowie

Tow. mgr STANISŁAWOWI GOLICZOWI

sekretarzowi Rady Robotniczej Krakowskiego „Mostostalu", wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu MATKI — składają

Dyrekcja Przedsiębiorstwa, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza oraz koleżanki i koledzy z KPKSiUP „Mostostal" w Krakowie

1. 1. 1942 — 1. 1. 1967

25 LAT PPR

W styczniu roku 1942 z lewicowych organizacji konspiracyjnych, które zaczęły się tworzyć już w roku 1940, przede wszystkim dzięki inicjatywie i wysiłkowi komunistów — powstała Polska Partia Robotnicza.

Już w pierwszej deklaracji ideowej „O co walczymy?" partia jasno sformułowała swe główne zadania i cele: walkę z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie narodowe, o niepodległość i walkę o społeczną odnowę ojczyzny, o budowę nowej Ludowej Polski. Pod przewodem klasy robotniczej partia mobilizowała wszystkie demokratyczne siły społeczeństwa.

Powstanie PPR i jej zbrojnego ramienia — Gwardii Ludowej zapoczątkowało nowy okres walki wyzwoleńczej narodu polskiego. Hasła programowe PPR, zgodne z ideałami najświatlejszych i najbardziej postępowych Polaków, zostały dziś w naszej ojczyźnie w pełni urzeczywistnione. (KK)

Na zdjęciu u góry: narada przedstawicieli KC PPR z członkami Sztabu Gwardii Ludowej. W środku — Władysław Gomułka, z lewej — Ignacy Loga-Sowiński i Marian Spychalski. Na zdjęciu u dołu: reprodukcja tytułowej strony konspiracyjnego organu PPR „Trybuny Wolności" z tekstem deklaracji ideowej „O co walczymy?".

CAF — archiwum

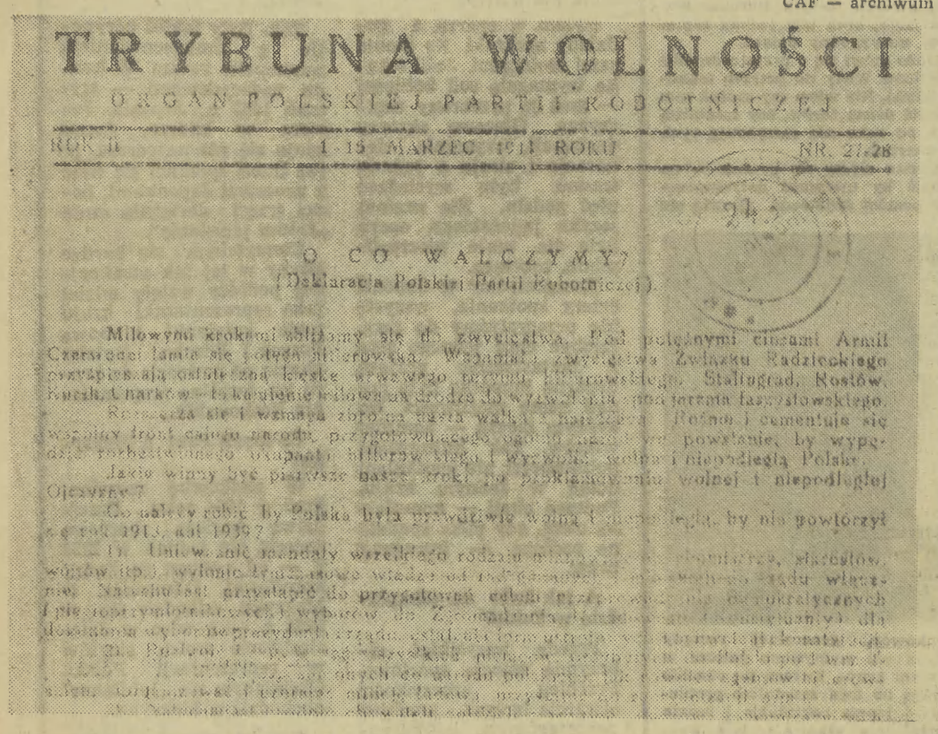

TRYBUNA WOLNOŚCI

ORGAN POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II 1 15 MARZEC 1941 ROKU NR. 27-28

O CO WALCZYMY?

(Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej)

FACHOWIEC wśród amatorów

W kwietniu 1963 roku zasmakowali po raz pierwszy sukcesu na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Poezji. Było to wprawdzie jedynie wyróżnienie, zdobyte po rocznej dopiero próbie sił, miało jednak swoje rokujące znaczenie. Rzeczywiście w dwa lata później, rok 1965 okazał się już przysłowiowym rokiem tłustym: przyniósł nie tylko dalsze wyróżnienia, ale i pierwsze miejsca (nadal w konkurencjach na skalę ogólnokrajową) tak indywidualne jak i zespołowe. Wtedy też w maju na festiwalu poezji Gałczyńskiego w Szczecinie, imprezie wysokiej klasy, Estrada otrzymała pierwsze miejsce za program „Gałczyński 1965".

Młodzieżowa Estrada Poetycka, złożona z uczniów XI i XII Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie, Liceum Sztuk Plastycznych i X Liceum w Krakowie, istniejąca przy ZDK Huty im. Lenina ma już za sobą 7 premier. Pierwszy, debiutowy program „Człowiek człowiekowi bratem" reżyserował Tadeusz Kwinta, wszystkie następne Irena Jun. Są to nazwiska znane naszej publiczności teatralnej — nazwiska aktorów Teatru Ludowego z Nowej Huty.

Ruch amatorski liczony już na dziesiątki, setki, tysiące zespołów różnego formatu i rodzaju — ten ruch, który stworzył nowy wymiar, a nawet nową specyfikę kulturalną naszych czasów wciąż nasuwa wiele pytań i to takich, jakie zwykle gnębią nas podczas dociekania istoty spraw wielokonturowych o płynnych jeszcze znamionach i cechach. W dziedzinie tej zachodzą ostatnio zastanawiające zmiany: rozwój stylów, koncepcji, szukanie oryginalniejszych środków wyrazu, śmielszych konwencji warsztatowych. Kto słyszał przed kilku jeszcze laty o teatrach poezji? Były, owszem niezmiernie popularne zespoły recytatorskie. Tradycyjne zespoły na podobieństwo dawnego „Mazowsza", gdzie albo tańczono, albo stojąc śpiewano zaczynają przechodzić na typ zespołów widowiskowych, łącząc różne dyscypliny: tańca, chóru, pieśni solowej, recytacji. Z amatorskiego palety, tańca artystycznego powstaje teatr gestu, pantomimy, scena mimodramu. Rodzą się też próby teatru nie przedstawiającego — bliskiego aktualności życia, teatru samej myśli, dyskusji, komentarza. Sceny, która w sferę wyrazu sztuki teatralnej przenosi autentyzm naszych konfliktów politycznych i treść problemów społecznych. We wszystkich tych zmianach form zawarty jest ów najcenniejszy, najgłębszy nurt, o jaki bezustannie dopominają się ideolodzy upowszechnienia: nurt edukacji, oświaty, wiedzy o kulturze, sztuce i twórczości. Opracowując spektakl oparty na poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wypada trochę przestudiować jej twórczość i coś niecoś wiedzieć o Skamandrze. „Słowo o Jakubie Szeli" musi znaleźć uzupełnienie w lekturze „Pieśni o głodzie" czy „Palę Paryż" — musi być poparte wiedzą o czasie, sprzecznościach i tragedii, które były udziałem poety-powieściopisarza i działacza rewolucyjnego. Przytaczając te, zresztą niewymyślone, przykłady wyboru repertuarowego, chcę zaakcentować pewien generalny moment: przetwarzania się masowego ruchu artystycznego w szkołę upowszechnienia kultury.

Kierownictwo Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina stworzyło uczniowskiej Estradzie rzeczywiście najwłaściwsze z właściwych warunki rozwoju: zapewniło jej wysoko kwalifikowaną opiekę, że tak powiem, specjalisty-fachowca. Od początku zespół prowadzony był i jest przez aktora zawodowego.

Amatorstwo traktuje się często (odnosi się to do praktyki, która ustala pewne schematy organizacyjne, środki i metody patronatu) jak coś na wpół prawdziwego, nie całkiem serio, coś, co zatrąca o imitację. Może więc trwać w samouctwie (nieraz w zupełnym nieuctwie), w nieudolności naśladownictwa, słowem bez odpowiedniego zaplecza dydaktycznego. Organizując Estradę nie popełniono tego błędu. Postarano się, aby młodzi amatorzy poezji znaleźli się w otoczeniu klimatu, sprzyjającego autentycznej pracy twórczej. Zespół nie sięga po powtórki repertuaru z afisza zawodowej sceny. Tworzy swój własny. Każda z premier to swoista prapremiera widowisk nigdzie w tym kształcie nie napisanych i nie granych. Są to montaże wybierane i komponowane z bogactwa literatury polskiej: montaże poezji, poematów, prozy. Wszystkie tematy — inscenizacje dobrane i wyszukane na miarę przeżycia, wrażeń, możliwości doświadczeń i pojęć odtwórców. Z czasu spędzanego na próbach i ćwiczeniach powstaje dla grupy licealistów-amatorów szkoła poglądów, dyskusji — ich najpożyteczniejszy zakulisowy teatr myślenia i krytyki.

— *Literatura, poezja, proza — jest naszym tworzywem* — opowiada I. Jun. — *To zrozumiałe, że muszą bardzo pracować „lekturowo". Wiele spraw przynoszą dalej nie tylko ze sceny: ich zachowanie, zainteresowania znajdują odbicie w środowisku uczniowskim, w otoczeniu kolegów. Praca w zespole zostawia na nich jakiś wyraźny ślad rozpoznania, wychowuje na wrażliwych odbiorców sztuki i kultury.*

Korzystam z okazji i pytam o to, co cały czas nurtuje moją ciekawość. Nie jest to bowiem jeszcze pospolity fakt, kiedy wśród zespołu amatorów odnajdujemy w roli reżysera, aktora-zawodowca. Co trzeba, aby z wyjątków zrodziła się zasada, tradycja i nieodzowność?

— *Trzeba traktować pracę z amatorami jako pracę twórczą, odnajdując w niej satysfakcję reżysera lub pedagoga. Jak sądzę, z moich własnych doświadczeń, bardzo istotnym czynnikiem zachęty mogłaby być atmosfera współpracy z placówką, która angażuje artystę na instruktora zespołu. Ze strony kierownika ZDK Huty im. Lenina, mgr J. Zabickiego i jego zastępczyni M. Nitowej znajduję ogromnie przyjazny, dobry klimat dla wszystkich moich poczynań. Praca zespołu jest centona, rozumiana jako jedno z ważnych ogniw działalności upowszechnieniowej całej placówki. Nigdy nie ma utarczek, kłopotów z dekoracjami z uzyskaniem materiałów, z wszystkim co łączy się z realizacją programu — procesem jak wiadomo skomplikowanym i dość trudnym. Myślę też, że sama idea obecności reżysera-zawodowca wśród zespołów amatorskich nie jest jeszcze zbyt głęboko przyswojona. Nie ma właściwego autorytetu. Jeśli nawet ten typ współpracy istnieje, zdaje się być faktem drugo-trzeciorzędnym, pomijanym i przemilczanym w opinii społecznej. Ranga, jaką nadaje się działalności amatorskiej — to również moment, który może zadecydować o popularności zasady zapewniania fachowego instruktażu. Znakomitą rolę do spełnienia mają tu festiwale, konkursy, eliminacje — mam na myśli oczywiście ich skalę, rodzaj i program wymagań. Ambitne, poważne, wysokiego poziomu imprezy przeglądowe stwarzają najkorzystniejszy klimat, w którym twórczość amatorska stara się nadążać za postępem w sztuce, za treściami formułującymi jej współczesne oblicze.*

Estrada Poetycka, jak już informowaliśmy, brała udział w niedawnym, ogólnopolskim przeglądzie teatrów poezji i pantomimy, jaki miał miejsce w Nowej Hucie i Tarnowie. Miło nam donieść o nowym, dużym sukcesie zespołu p. Ireny Jun: Estrada zdobyła bowiem w przeglądzie pierwsze miejsce za program „Kiedy znów będę mały", skomponowany z tekstów J. Korczaka. Gratulujemy!

M. SZELINGOWSKA

Nowy Park Narodowy

Słowiński Park Narodowy — utworzony w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia — od 1 stycznia 1967 roku oficjalnie już będzie figurował w rejestrze obiektów objętych ochroną. Położony na terenie województw: koszalińskiego i gdańskiego, Park obejmuje cztery jeziora: Łebsko, Gardno, Dołgie Duże i Dołgie Małe, mierzeje tych jezior z wędrującymi wydmami oraz przylegające obszary leśne i torfowiska. Powierzchnia Parku wynosi około 18 tys. ha. Tereny objęte granicami Parku znajdują się na Wybrzeżu Słowińskim i stąd nowy Park Narodowy wziął swą nazwę.

Przypomnieć warto, że Słowińcy są Słowianami należącymi do kaszubskiej grupy etnicznej. W czasach średniowiecznych zajmowali ziemię słowińską, darłowską, miastecką, słupską i bytowską. Wypierani przez kolonizatorów niemieckich, Słowińcy zdołali się utrzymać jedynie na moczarach i trzęsawiskach w okolicy przyorzeżnych jezior Łebsko i Gardno. Potomkowie Słowińców żyją jeszcze w miejscowości Kluki, położonej na południowo-zachodnim brzegu jeziora. W Klukach znajduje się muzeum skansenowskie, gdzie oglądać można oryginalne budownictwo słowińskie.

Na terenie Słowińskiego Parku Narodowego, obok dużych zespołów leśnych, występują wszystkie zbiorowiska roślinne typowe dla wydmowych brzegów morskich. Wybrzeże słynne jest z ogromnych ilości ptactwa wodnego i błotnego, a w Jeziorze Łebskim pojawiają niekiedy niezwykli goście — foki. Warto wiedzieć, że właśnie z terenu Parku pochodzą wykopaliska nad Jeziorem Łebsko, m. in. łódź Słowian sprzed 1000 lat.

„Drużba" wystąpi w Krakowie

3 stycznia przybędzie do Polski leningradzki zespół estradowy „Drużba", znany z licznych nagrań płytowych, audycji radiowych oraz występów w naszym kraju sprzed kilku laty. Tournee po Polsce leningradzcy goście rozpoczną od Warszawy, po czym występować będą w Kaliszu, Poznaniu, Zielonej Górze, Katowicach i Krakowie. Ten ostatni występ zaplanowany jest na 13 stycznia.

Film o tragedii Florencji

Znany włoski reżyser teatralny i filmowy Franco Zeffirelli zamierza zrealizować film o tragedii Florencji. — Byłem świadkiem straszliwej klęski, jaka spadła na moje rodzinne miasto, oglądałem bohaterstwo jego mieszkańców — powiedział Zeffirelli. Chciałbym aby ludzie zachowali w pamięci obraz zniszczeń i przykłady poświęceń. Zaproponowałem telewizji rzymskiej realizację dokumentalnego filmu, który można będzie pokazać na całym świecie.

MOZAIKA KULTURALNA

„Zarys historii literatury polskiej" w ZSRR

W Związku Radzieckim przygotowywana jest obszerna publikacja „Zarys historii literatury polskiej". Jak się przewiduje, ukaże się ona w języku rosyjskim w 1968 roku, nakładem wydawnictwa „Nauka" i obejmować będzie w kilku tomach całą historię naszej literatury od średniowiecza aż po rok 1965. W związku z tym w Warszawie bawiła grupa radzieckich polonistów — pracowników Instytutu Słowianoznawstwa. Goście — współautorzy publikacji, zasięgali konsultacji w Instytucie Badań Literackich PAN oraz przeprowadzili dłuższą dyskusję z polskimi historykami literatury.

Filmy miesiąca

„MAŁŻEŃSTWO Z ROZSĄDKU" — to barwna, szerokoekranowa komedia muzyczna prod. polskiej, reżyserii St. Bajera. Przepojone muzyką, piosenkami, uśmiechem — „Małżeństwo z rozsądku", to półtorej godziny zabawy w doborowym towarzystwie naszych najpopularniejszych aktorów, a więc: Elżbiety Czyżewskiej, Daniela Olbrychskiego, Bohdana Łazuki, a także mistrza podwórkowej ballady — Tadeusza Chyły. (WB)

Ujawniają rezerwy

Jedną z ważnych dziedzin pracy kółek rolniczych na Rzeszowszczyźnie jest produkcja deficytowych materiałów budowlanych. W tym roku kółka oraz organizowane przez nie spółdzielnie usługowo-wytwórcze dostarczą chłopom ponad 60 mln jednostek ceramicznych. Dzięki zorganizowaniu własnych brygad budowlanych w kilkunastu spółdzielniach usługowo - wytwórczych, kółka są samowystarczalne w wykonawstwie budowlano-montażowym.

Dla zwiększenia możliwości produkcji prefabrykatów żużlobetonowych, spółdzielnia usługowo-wytwórcza w Budziwoju, pow. Rzeszów podjęła eksploatację żużla na Górnym Śląsku, tworząc tam swój oddział. W przyszłym roku przewiduje się sprowadzenie ze Śląska 50—60 tys. ton żużla.

Mączka z czosnku i grzybów

W Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „Las" w Bydgoszczy opracowana została technologia przemiału czosnku i niektórych grzybów — artykułów poszukiwanych przez odbiorców zagranicznych. Po dwukrotnym rozdrobnieniu według nowej metody otrzymuje się z surowca 83 proc. mączki o dowolnej granulacji.

Nowe gatunki chleba żytniego

W stołecznych sklepach ukazały się nowe gatunki chleba tzw. „Litewskiego" chleba żytniego uszlachetnionego. Receptura przewiduje dodatki: miód sztuczny, odtłuszczone mleko w proszku i drożdże. Inny chleb żytni razowy zawiera mleko chude, drożdże oraz pieprz ziołowy.

Krakowski Sylwester!

Wieczór sylwestrowy, godz. 23. Ulicami Krakowa — jeszcze przed godziną, dwoma, tętniącymi pełnią życia — przemykają się spóźnione pary, zdążające na liczne zabawy, bale, prywatki. Wszyscy spieszą się. Nie wypada przecież spóźnić się na pożegnanie starego i powitanie nowego roku. Zobaczymy jak w tę noc sylwestrową bawili się mieszkańcy naszego miasta...

W Klubie Plastyków — już komplet. Że bawi się tutaj środowisko artystyczne — poznać po dekoracji sali i... ubiorach. U sufitu — kilkadziesiąt różnorodnego kształtu koszy wiklinowych z cudacznymi frędzlami. Toalety pań — niekiedy szokujące. Obok najmodniejszych obecnie sukni z golfami, obrożami — dużo mini-kreacji, sukienek z szyfonu i dekoltami. Gra znany zespół big-beatowy „Skaldów", tym razem w programie tanecznym. Na parkiecie tłok, niczym w krakowskich tramwajach. Godzina 12. Strzelają korki szampanów, orkiestra gra hejnał Krakowa, na sali gasną światła. Sypią się życzenia. Wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia... Wszystkie jednakowo ciepłe, gorące, jak serdeczne są życzenia składane w tej godzinie w całej Polsce. A potem pierwszy noworoczny walc...

W NOT-cie — zabawa na całego. Na dwóch parkietach, jako że do tańca przygrywają dwie orkiestry — dziesiątki tańczących par. Nie widać amatorów najnowszego tańca — hoppel-poppel, popularyzowanego w telewizji przez prof. M. Wieczystego. Króluje — fokstrot, tango i... twist. Na bardzo słaby „ruch w interesie" narzeka bufet — goście przynieśli ze sobą mocniejsze trunki. Za to — kapelusiki karnawałowe, korony, kotyliony — idą jak woda. Ale czas uciekać! Przy drzwiach żegna nas Zygmunt Wójcik — najstarszy strażak Krakowa, pracujący w swoim zawodzie od 44 lat — który już od kilkunastu lat, pełni sylwestrowy dyżur w NOT-cie.

Na ulicach miasta coraz więcej ludzi. W piwnicy PDT bawi się obsługa i kierownictwo domu towarowego. Dla bezpieczeństwa bawi się za opuszczonymi i szczelnie zamkniętymi kratami...

Zamkniętą na cztery spusty bramą wita nas także Klub SAiW w Rynku. Nie ma w zasadzie żadnej oficjalnej zabawy. Po prostu klub jest otwarty przez całą noc i kto chce może tu przyjść — uprzednio zawiadomiwszy klub telefonicznie (!), względnie wyjść o dowolnej godzinie. Nastrój iście prywatkowy, kameralny. Na ścianach — dowcipne jak zawsze hasła, rysunki (radzimy obejrzeć probież trzeźwości!).

Ostatnią wizytę składamy w Klubie „Pod Gruszką". Zwraca uwagę wymyślna dekoracja — kilkadziesiąt różnokolorowych dzwonów zawieszonych pod sufitem. Spóźniliśmy się na atrakcyjny program, w którym wystąpili autentyczni kominiarze, autentyczny strażak z wieży Mariackiej i autentyczny zaczarowany dorożkarz od Gałczyńskiego. Były także nagrane na magnetofon kuranty miast staropolskich, głos dzwonu Zygmunta i inne atrakcje. Hucznie i wesoło witali krakowianie Nowy Rok. Na dziesiątkach zabaw, prywatkach, specjalnych imprezach, w domach, przy telewizorze.

Ale bawili się nie wszyscy. Normalnie pracowało przecież szereg oddziałów produkcyjnych. Straż Pożarna, MO, kolej, pogotowie, izba wytrzeźwień. W Pogotowiu Ratunkowym przy ul. Siemiradzkiego co chwilę przywożono sylwestrowych delikwentów.

(ans)

Zdjęcia: J. Uiberall

CO, GDZIE, KIEDY?

2 STYCZEŃ poniedziałek MAKAREGO

TEATRY

KAMERALNY (Teatr Jednego Aktora): Teatr Pana Sienkiewicza — 19.15, ROZMAITOŚCI: Kiss me Kate — 19.15, RAPSODYCZNY: Kopciuszek — 11, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Cudowny mandaryn — Harnasie — Francesca da Rimini — 19.15. JAMA MICHALIKA: A to ci raj — 20.30.

KINA

APOLLO: Szyfry (pol., 16 lat) — 15.45 18, 20.15. CHEMIK: Tom Jones (ang., 16 lat) — 17, 19. DOM ŻOŁNIERZA: Telefon towarzyski (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. KULTURA: nieczynne. MASKOTKA: Zakazane piosenki (pol., 14 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Urocza gospodyni (USA, 14 lat) — 11, 15.30. Dwa oblicza zemsty (USA, 14 lat) — 17.30, 20.15. MIKRO: remont. MINIATURKA: Śniegi w żałobie (USA, 12 lat) — 10, 12, 17, 19. Aktualności — 15, 16. MŁ. GWARDIA: Wehikuł czasu (USA, 14 lat) — 13.30, 15.30, 17.45. ROTUNDA: remont. SZTUKA: Kwaidan (jap., 16 lat) — 16, 19. TĘCZA: Trzej muszkieterowie I s. (fr., 16 lat) — 17.30, 19.30. — UCIECHA: Arcylokaj (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: 200 mil do domu (USA, 7 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Viva Maria (fr.-wł. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. WISŁA: Znowu Max Linder (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Radość o poranku (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Serengetti nie może umrzeć (NRF, 9 lat) —15.45. Gdyby 1000 klarnetów (czes., 11 lat) — 18, 20.15. — ZDROWIE i ZUCH: nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Zemsta OAS (fr., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15.45, 18 20.15. ŚWIT mała sala: Piękny Antonio (wł., 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: Czy macie w domu lwa (czes., 11 lat) — 16, 18, 20. ŚWIATOWID mała sala: Historia żółtej ciżemki (pol., 7 lat) — 15. Susza (braz., 12 lat) — 17.15, 19.30. — SFINKS: Strzał we mgle (radz., 11 lat) — 16, 18, 20. ORION (Podgórze): Gejsza (USA 16 lat) — 18.

ENERGETYK, SWOSZOWIANKA, BALLADYNA, KOLOROWE — nieczynne.

ZOO (Las Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

DYŻURY

CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, NEUROLOGICZNY, OKULISTYCZNY i UROLOGICZNY: Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, PEDIATRYCZNY: Prądnicka 37.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Siemiradzkiego — tel. 09.
Podgórze — tel. 625-50, 657-57.
Grzegórzki — tel. 209-01, 205-77.
Nowa Huta — tel. 422-22, 417-70.

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen dla chorych), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Metalowców 1, al. Pokoju 7, N. Huta — A. Struga 36.

RADIO

PROGRAM II

Godz. 5.00 Wiad., 5.06 Muz., 5.30 Wiad., 5.36 Muz., 6.10 Progn. pogody, 6.20 Gimn., 6.30 Dziennik, 6.40 Radio-reklama, 7.01 Tr. z Rzeszowa, 7.30 Dziennik, 7.48 Muz. (Kr.), 8.15 Kurs jęz. ang., 8.30 Wiad., 8.35 Uniw. Radiowy „Kulisy świata zwierzęcego", 8.55 Muz. rozrywk., 9.30 „W Jezioranach", 10.00 Wiad., 10.05 Barokowe koncerty, 10.50 „Z nieznanych kart", 11.10 Porady praktyczne dla kobiet, 11.20 Koncert estradowy, 11.55 Kom. o st. wód, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Mel. film., 12.45 Magazyn Nowości Techniki, 13.00 „Gromada Żegocina i jej działacze", 13.12 Aud. regionalna, 13.37 Mel. rozrywk., 13.47 „Chwalebny apetyt", 14.00 Koncert muz. rozrywk., 14.35 „Fala 56", 14.45 Utwory fort. komp. polskich, 15.05 Ork. i soliści, 15.30 Dla dzieci star. „Proszony obiad" — słuch., 16.00 Wiad., 16.05 Publicystyka, 16.15 Tr. z Rzeszowa, 17.00 Aud. oświatowa, 17.15 Polskie mel. rozrywk., 17.30 Skrzynka interwencji, 17.40 Dawna muz. polska, 18.00 Dziennik krak., 18.10 Przegląd czasopism krak., 18.20 Melodie i piosenki, 18.35 Radio-reklama, 18.45 Aud. red. ekonom., 19.00 Wiad., 19.05 Muzyka i aktualności, 19.35 Transmisja meczu hokejowego Polska — Norwegia, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Studio „Metrum", 22.00 Koncert Chóru a Capella, 22.20 „Rozmowy o wychowaniu", 22.30 „Ambicje i starty" — aud. stud., 22.45 Koncert muz. rozrywk., 23.15 Muz. tan., 23.50 Wiad., 24.00 Hymn.

TELEWIZJA

Godz. 9.00 Teleferie — „Rudy, miód i krzyże" — film z serii: „Czterej pancerni i pies" (odc. V), 9.50—15.45 przerwa, 15.45 „Kronika" (Kr.), 16.00 Teleferie: 1. „Liga entuzjastów wakacji", 2. „Daniel" — film prod. CSRS, 17.10 Wiadomości dziennika TV, 17.15 „Ludzie, których cenią" z cyklu: „7 milionów młodych", 17.50 „I matura i chęć szczera" (Kr.), 18.15 „Spacerkiem po kinach", 18.45 „Eureka" — magazyn popularnonaukowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Pocztówka z Istambułu" — rep. film., 20.20 „Wystrzał" — film TV prod. polskiej, 21.30 „Na półkach księgarskich", 21.40 Film Tele-Aru, 21.55 Dziennik TV, 22.10 Sprawozdanie sportowe, 22.50 Program na jutro.

Pierwsza rekordzistka

Przed kilkudziesięciu laty był w Krakowie wielką „bombą" rewelacyjny rekord świata w rzucie oszczepem zawodniczki Cracovii **LONKI MALINOWSKIEJ-OCZKOWSKIEJ.**

Prasa tak skwitowała ten niecodzienny wyczyn krakowskiej lekkoatletki: „P. Lonka (Cracovia) zdobyła na lekkoatletycznych zawodach pań w Krakowie dwa rekordy świata w rzucie oszczepem 600 g. Jeden rekord — dowolną ręką, drugi zaś — oburącz. W pierwszym przypadku pobiła stary rekord o 6 m i 6 cm w drugim zaś — o jeden metr i osiem centymetrów. Te wspaniałe wyniki siedemnastoletniej krakowianki zapiszą się trwale w historii rozwoju sportu polskiego, który doczekał się umieszczenia imienia polskiej sportsmenki w tabeli rekordów światowych. Rekordy pobite przez Lonkę należały do Czeszki Janderowej."

A teraz posłuchajmy ówczesnej rekordzistki p. Lonki, która w telegraficznym skrócie relacjonuje swe sportowe osiągnięcia: To było niemal czterdzieści lat temu. Byłam uczennicą VI klasy gimnazjalnej Prezentek. Brat mój wielki amator sportów i zapalony lekkoatleta miał duży wpływ na moją karierę sportową. Za jego namową udałam się na trening na boisko Cracovii i wraz z garstką zapaleńców zaczęłam poznawać arkana tej mało popularnej dyscypliny. Z początku po kilku „przebieżkach" prowadzonych przez któregoś ze starszych i doświadczonych kolegów rozpoczęłam wraz z mężczyznami rzucać oszczepem. Rezultaty moje jak na 16 letnią panienkę były chyba dobre. W sekcji znaleźli się zaraz moi gorący zwolennicy. Należeli do nich: Bukowski, Pobóg, Moroz, którzy namówili abym zgłosiła akces do sekcji. Wymyślono mi dość mile brzmiący pseudonim „Lonka" i pod tym imieniem rozpoczęły się moje sukcesy i zwycięstwa.

Moja wielka forma sprawiała z początku nawet kłopoty. Omal nie spowodowałam wypadku. Podczas pierwszych oficjalnych zawodów grupa sędziów oczekujących na mój rzut prowadziła w pewnej odległości swobodną rozmowę, nie przypuszczając najwidoczniej że mało znana zawodniczka może osiągnąć dużą odległość. Wyrzucony przeze mnie oszczep omal nie trafił w sam środek grupy. Krzyk zawodników ostrzegł jednak w porę sędziów, którzy zdążyli ujść przed grotem oszczepu.

Z zawodów na zawody czułam się w coraz lepszej formie. Rozpoczęły się jednak pewne kłopoty. Rozmowy z rodzicami na temat uprawiania sportu nie były najprzyjemniejsze. Napotykałam również na pewne trudności ze strony szkoły. Właśnie w maju 1927 r. kiedy to uzyskałam najwyższy sportowy rezultat miałam największą przeprawę z rodzicami, którzy zabronili startu, w zawodach. Przekonali ich jednak do sportu Bukowski i Pobóg. Przyjechali oni do rodziców przed samymi zawodami na dłuższą pogawędkę.

Za rekordowy wynik otrzymałam od kolegów budzik z datą ustanowienia rekordu. Następne starty — to dalsze zwycięstwa. Tytuły mistrzyni Polski w 1927 r., 1928 r. i 1929 r. Występy w reprezentacji kraju w oficjalnych spotkaniach z Austrią.

Przykra kontuzja barku zaczęła mnie eliminować z życia sportowego, startowałam jednak nadal, odnosząc zwycięstwa. O wycofaniu się ze sportu zadecydował inny przypadek. Mój mąż, nawiasem mówiąc wielki kibic piłkarzy Cracovii, nie znalazł wyrozumienia dla moich zainteresowań sportowych i zdecydowanie odradził startów.

Ze sportem nie rozstałam się jednak całkowicie. Studiowałam potem wychowanie fizyczne w Krakowie i zostałam sportowi wierna po dzień dzisiejszy.

Dziś wraz ze wspomnieniami pozostały medale, puchary, plakietki, dyplomy i zdjęcia, do których w wolnych chwilach powracam.

Sobiesław Zasada — najlepszym sportowcem krakowskim

Na balu sylwestrowym Wisły ogłoszono wyniki dorocznego plebiscytu redakcji „Tempa", WKKFiT oraz KKKFiT na najlepszego sportowca krakowskiego w 1966 r.

Oto pierwsza „dziesiątka":

1. **Sobiesław Zasada** (AP Kraków, automobilizm) — 113.028 pkt.
2. **Jan Magiera** (Cracovia, kolarstwo) — 100.187 pkt.
3. **Jarosława Bieda** (AZS Kraków, lekkoatletyka) — 77.769 pkt.
4. **Janusz Kowalik** (Cracovia, piłka nożna) — 59.479 pkt.
5. **Józef Sobczak** (WKS Zakopane, narciarstwo) — 59.185 pkt.
6. **Wiesław Langiewicz** (Wisła, koszykówka) — 58.406 pkt.
7. **Andrzej Bachleda** (Start Zakopane, narciarstwo) — 41.569 pkt.
8. **Danuta Straszyńska** (AZS Kraków, lekkoatletyka) — 36.821 pkt.
9. **Czesław Łaksa** (Wisła, dżudo) — 18.622 pkt.
10. **Henryk Szordykowski** (Wawel, lekkoatletyka) — 18.597 pkt.

Góra Parkowa w śnieżnej szacie.
Fot. W. KLAG

Dziękujemy...

...wszystkim, którzy nadesłali do działu sportowego „Gazety Krakowskiej" życzenia noworoczne.

Więcej pasji...

Czołówka krakowskiej lekkoatletyki od paru lat nie robi postępów. Zakończyło karierę sportową kilka znanych zawodniczek i zawodników jak **Bibrowa, Sobottowa, Ożóg.** To jednak nie zasadniczy powód do obniżenia lotów krakowskiej „królowej sportu".

Przeprowadziliśmy na ten temat rozmowę ze znanym fachowcem, cenionym pedagogiem i trenerem, wiceprezesem KOZLA dr **EMILEM DUDZIŃSKIM.** Oto skrót jego wypowiedzi:

Dobry poziom jak na stosunki krajowe reprezentują krakowianie tylko w trzech konkurencjach — skok wzwyż kobiet, biegi średnie i długie mężczyzn oraz wysokie płotki mężczyzn. Kto wie czy taka specjalizacja nie jest słuszna. Gdyby tak w każdym okręgu na wysokim poziomie stały trzy inne konkurencje...

Cóż jednak z tego, że „krakowskie" konkurencje dominują, w skali europejskiej nie liczą się one zupełnie. Biegacze — **Szordykowski, Stawiarz, Tatar,** płotkarze — **Kołodziejczyk, Chruściel,** zawodniczki w skoku wzwyż — **Zielińska, Berezowska** (Jarka Biedowa zakończyła karierę) nie mają ustalonej marki na rynku europejskim. Jeszcze należy wymienić Straszyńską w biegu na 80 m ppł. I to chyba wszystko. Wielkie szanse na zakwalifikowanie się do kadry reprezentacyjnej mają Balachowski (400 m) i Chwaluczyk (skok w dal).

Przeciętna 30 najlepszych wyników w okręgu krakowskim polepsza się. Zasługa to przede wszystkim zawodników AZS, Cracovii, Hutnika, Wawelu i Wisły. Coraz mniej notujemy dobrych wyników w klubach pozakrakowskich. Górnik Brzeszcze czy Unia Tarnów mają dobre warunki treningowe a jednak brak wyraźnych postępów. Czy to nie wina szkoleniowców?...

Przyszłość polskiej lekkoatletyki leży w rozwoju klubowych grup specjalistycznych. Powinny one stanowić podstawę szkolenia. Należy podkreślić świetną pracę b. mistrza Polski kpt. Stanisława Ożoga nad grupą 20 biegaczy. Osiągnięcia tej dynamicznej grupy reprezentowali przede wszystkim Stawiarz i Szordykowski. Mgr **Maciej Bieda** trenował grupę 10 zawodniczek w skoku wzwyż. Przeciętna wyników tej grupy — 153 cm świadczy o dobrej robocie. Postępy „płotkarzy" — to niemała zasługa pracy mgr **Cezarego Kuleszyńskiego.**

Jakie perspektywy rozwojowe na przyszłość? Niewesołe. Kraków w konkurencji młodzików i juniorów zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju. Krakowski okręg nie może znaleźć wspólnego języka z władzami szkolnymi, ze Szkolnym Związkiem Sportowym. Warto pomyśleć o wspólnym szkoleniu, wspólnej kadrze, wspólnych finansach. Może zorganizować, nadać odpowiednią rangę — mistrzostwa szkół średnich z udziałem „gwiazdorów" klubowych? Obecna forma pracy MKS-ów nie zdaje egzaminów. Zagadnienie pierwszoplanowe rozpływające się w okólnikach, konferencjach, rozmowach...

Niemało kłopotów posiada okręg z obiektami lekkoatletycznymi. Stadion Cracovii nie nadaje się w obecnym stanie do urządzania poważniejszych zawodów. Bieżnia na tym stadionie jest gorsza niż... przed 20 laty. Dobrą bieżnię posiada stadion Hutnika Nowa Huta, brak tam jednak zaplecza, niewygodny dojazd.

Dużo mówi się o przystosowaniu stadionu Wisły do potrzeb lekkoatletyki. Nie wiem czy można tam zrobić osiem torów, czy futboliści jak co roku nie storpedują tych zamierzeń.

Często słyszy się pytanie — co zrobić by utrzymać dotychczasowy poziom światowy. Głowią się

naukowcy, generalnej recepty chyba nie wymyślono jeszcze w naszym kraju. Zwraca się obecnie uwagę na dwa zasadnicze problemy — lepsza rekrutacja i lepsza organizacja szkolenia. Nie wystarczy obecnie typować do grup specjalistycznych, do kadry, uzdolnionej młodzieży. Należy szukać wybitnie uzdolnionej. Należy wprowadzić stały dozór nad szkoleniem, stałe obozy szkoleniowe. Jak to pogodzić z pracą i nauką? Trudno będzie dojść czołówkę światową, istnieje wiele cech niesprzyjających. W innych krajach stworzono jeszcze lepsze warunki treningowe, lepsze zaplecze.

Mamy nowy rok kalendarzowy — mówi dr Dudziński — nie odbiegający obecnie od roku szkoleniowego. Jest zwyczaj składania życzeń. Chciałbym zwrócić się do młodej kadry trenerskiej, podstawowej kadry. Więcej pasji w robocie trenerskiej. Nie wystarczy sama wiedza, nie wystarczy szablonowa, mechaniczna praca. Wychować rekordzistę czy mistrza, wychować zawodnika stającego na najwyższym podium zwycięzców — czyż może być coś bardziej pięknego dla trenera? Przeżycia trenera łączą się z przeżyciami zawodnika. Wspólna praca, wspólne osiągnięcia.

Japońskie fatum Józefy Ledwig

Japońskie fatum pani Ledwig jest niezwykle przyjemne. Kraj kwitnącej wiśni dwukrotnie gościł już siatkarkę Wisły, reprezentantkę Polski JÓZEFĘ LEDWIG. Daleka i męcząca wyprawa, lecz któżby nie chciał przez kilka tygodni przebywać w Japonii! Regularnie co parę lat. Zaczęło się od występu polskiej reprezentacji siatkówki kobiet w 1962 r., potem wyjazd w 1964 r. na olimpiadę do Tokio no i w styczniu 1967 r. — mistrzostwa świata w Japonii, a więc Japonia po raz trzeci.

Proszę opowiedzieć o swych egzotycznych wyprawach.

1962 rok, dwa tygodnie atrakcyjnego pobytu w Japonii. Przelot samolotem na trasie Warszawa — Paryż — Hamburg — Alaska — Tokio a w drodze powrotnej przez Indie. Trzydzieści sześć godzin w powietrzu.

Mieszkałyśmy w stylowym hotelu japońskim. Spanie na matach, kimona, laczki na nogach. Do obiadu podawano kilkanaście dań, wybierałam najprostsze, popijając świetną zieloną gorzką herbatą. Przygrywała orkiestra, nie tańczył.

Byłam w operze, 5 godzinny spektakl. Na scenie sami mężczyźni. Jeśli sztuka wymagała roli kobiecej — grał ją przebrany mężczyzna. Głosowo aktorzy doskonali, wspaniałe dekoracje i stroje a jednak trudno było wysiedzeć pięć godzin. Nie znałam języka japońskiego, opera była dla mnie niezrozumiała, męcząca.

Rozegrałyśmy w Japonii cztery spotkania, wszystkie przegrałyśmy do zera. Zdobyć choć jednego seta z fantastycznie grającą drużyną japońską było ponad nasze możliwości. Na każdym meczu — komplet widzów. Tak kulturalnej publiczności nie spotkałam dotąd w żadnym kraju. Podczas akcji — kompletna cisza, gdy piłka spadała na podłogę — huragany braw.

A jak było na olimpiadzie w Tokio?

Przede wszystkim olbrzymie emocje sportowe. Przebieg uroczystości otwarcia igrzysk, przebieg poszczególnych konkurencji, podniosły nastrój pozostawiły niezapomniane przeżycia. Byłam pod urokiem tego największego święta sportowego na świecie. Mistrzostwa świata czy Europy mają przecież mniejszą rangę.

Turniej siatkówki przyniósł wielki sukces naszej drużyny — brązowy medal. To tak łatwo powiedzieć — brązowy medal olimpijski. Sportowiec startujący niekiedy wiele lat nie może doczekać się takiego momentu... Wygrałyśmy wówczas w walce o trzecie miejsce z Rumunią 3:0.

Stałyśmy się prawdziwą rewelacją turnieju olimpijskiego „urywając" seta niezrównanym Japonkom. Miejscowa prasa szeroko komentowała to wydarzenie nie szczędząc pochwał.

Niewiele miałam czasu na zwiedzanie Tokio, na rozrywki. Większość wolnego czasu spędzałam w wiosce olimpijskiej. Był tam świetnie wyposażony klub, telewizory i inne rozrywki. Ambicją większości zawodniczek było... zdobycie roweru do jazdy po terenach wioski olimpijskiej. Taka moda. Omal czasem nie dochodziło do kraks, a jednak jeździłyśmy niezwykle brawurowo.

Za kilka dni czeka Panią „nowa przygoda japońska"?

Tak. Były jakieś perypetie z umiejscowieniem mistrzostw świata. W końcu zadecydowano — styczeń 1967 r., Japonia. Jestem w kadrze, forma zdaje się nie najgorsza, po raz trzeci spotkam się więc z uroczymi Japonkami, po raz trzeci dosięgnie mnie „fatum japońskie".

Cieszyłabym się bardzo gdyby w tej tak atrakcyjnej podróży wzięły udział jako reprezentantki kraju moje koleżanki klubowe Porzec i Wiecha. Byłaby okazja po powrocie do kraju na wspólne wspomnienia krakowskie...

Co myśli Pani o Meksyku?

W siatkówkę zaczęłam grać w 1954 roku. Prawdziwa kariera sportowa zaczęła się jednak w 1958 r. — od awansu do kadry narodowej. Olimpiada w Meksyku odbędzie się w 1968 r. — a więc w dziesięciolecie moich startów w reprezentacji Polski. Chciałabym ten „jubileusz" obchodzić w Meksyku...

Czy jest szansa na powtórzenie sukcesu Wisły z 1959 r.?

Niełatwo jest odpowiedzieć na to pytanie jednej zawodniczce. O sukcesie drużyny decyduje postawa całego zespołu. W 1959 r. zdobyłyśmy tytuł mistrza Polski. Stać nas chyba w tym sezonie na sięgnięcie po najwyższe trofeum krajowe. Klasą gry nie ustępujemy innym zespołom, nie najlepiej jest niekiedy z odpornością psychiczną drużyny.

Kończymy rozmowę z Józefą Ledwig, Zasłużonym Mistrzem Sportu. Dziękując za podzielenie się z naszymi czytelnikami wspomnieniami z wypraw japońskich, zamawiamy się na następne rozmowy po powrocie siatkarki Wisły z Japonii i... Meksyku.

Ciekawostki sportowe

Gdy Zofia Loren zaczynała karierę filmową starała się o małą rólkę, w której aktorka musiała umieć pływać. Loren zataiła przed reżyserem brak tej umiejętności. Podczas nakręcania filmu doszło do kompromitacji, Zofia Loren po prostu zaczęła tonąć.

Obecnie włoska gwiazda filmowa pływa doskonale i uwielbia sporty wodne.

☆

Światowej sławy pięściarz Georges Carpentier padł ofiarą kradzieży. Dokonano włamania do jego mieszkania, wykradając biżuterię i gotówkę.

Prasa francuska doniosła, że byli to prawdopodobnie młodociani złodzieje, do których nie dotarła sława Carpentiera. Pięściarz ten cieszył się bowiem ogólną sympatią francuskich kibiców.

☆

Strategia walk olimpijskich w najbliższych igrzyskach, to walka o medale szerokim frontem — wieloma dyscyplinami. Zapasy mają ambicję być jednym z tych szturmowych oddziałów. Dlatego też oczekiwać należy, że działalność PZZ znajdzie pełne i wszechstronne poparcie u naszych sportowych władz.

☆

Prezes międzynarodowego Związku Prasy Sportowej Feliks Levitan przebywał kilkanaście dni w Meksyku. Po powrocie z tego kraju oświadczył on: „Do Meksyku przybyłem pełen troski, ale wyjeżdżałem całkowicie uspokojony. Na czele organizacji Igrzysk stoi obecnie bardzo szanowana i sprawna osobistość. Architekt Pedro Ramirez Vasquz, cieszy się pełnym zaufaniem prezydenta Meksyku Diaza Ordaza. Ma do dyspozycji sztab doskonałych współpracowników, który zupełnie niedawno został uzupełniony przez dwie tęgie głowy. Możemy być zatem spokojni, że obszerny program robót budowlanych będzie na czas zrealizowany".

☆

Angielska drużyna piłki nożnej Aston Villa Birmingham miała się udać na wypoczynek nad morze. Wyjazd ten nie doszedł do skutku, protest wniosły... żony piłkarzy.

Otóż panował wówczas w Birmingham słynny rzezimieszek-rozpruwacz. Kierownictwo klubu musiało uznać protest za słuszny i piłkarze pozostali w domu, by pilnować własne żony.

☆

Trzy pomniki wystawiono słynnym sportowcom — biegaczowi fińskiemu Paavo Nurmi, narciarzowi norweskiemu Hangowi Thorleif oraz jedynej kobiecie — nieoficjalnej mistrzyni świata w tenisie, triumfatorce z turnieju wimbledońskiego — Marii Bueno (Brazylia).

☆

W liście do prezesa Komitetu Olimpijskiego USA, wiceprezydent USA Humphrey podkreślił wielkie zainteresowanie całego narodu dla uzyskania prawa organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1976 r. Olimpiada miałaby być częścią uroczystości związanych z 200-leciem istnienia USA. Amerykanie mają nadzieję, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski weźmie to pod uwagę.

☆

Skąd powstała nazwa — rower? Otóż w Anglii istnieje rodzina Rower, która swego czasu założyła fabrykę samochodów i welocypedów. Te ostatnie dodarły do Polski gdzie nazwano je rowerami.

☆

Na świetny pomysł wpadł sędzia piłkarski w Australii Eric Ilk. By uniknąć nieprzyjemnych „przygód" podczas sędziowania ze strony krewkich piłkarzy i widzów — p. Ilk „zaopatrzył się" w psa policyjnego. I miał spokój.

☆

W Meksyku zapadła ostatecznie decyzja w sprawie budowy odkrytego basenu pływackiego. Widownia pomieści 7 tys. widzów.

☆

Eurowizja będzie transmitowała przebieg Igrzysk Olimpijskich codziennie w wymiarze 10 godzin. Zawarte zostały już umowy także z Interwizją i systemem telewizyjnym ABC dla USA.

☆

Kontakty sportowe między ZRA i NRD ulegną w przyszłości jeszcze większemu zacieśnieniu. Wymiana sportowców i trenerów, liczba wspólnych spotkań i imprez będą w przyszłym roku podwojone. Współpraca dotyczyła będzie także medycyny sportowej.

☆

Na peron dworca paryskiego wbiegł jeden z pasażerów. Pociąg już ruszył. Pasażer zdołał jednak dogonić odjeżdżający pociąg i wskoczyć do ostatniego wagonu. Zawiadowca stacji pokiwał głową i powiedział: „Mógłby kto pomyśleć, że to jakiś mistrz olimpijski".

Jak się później okazało, pasażerem tym był Alain Mimouin — triumfator olimpijski z Melbourne.

☆

Swoisty rekord ustanowił listonosz włoski Severino Capello. Ten 70-letni urzędnik pocztowy podczas swej czterdziestoletniej pracy przebył pieszo 150.000 km donosząc codziennie listy do 10 okolicznych wiosek.

Materiały opracowali:
RYSZARD MALINOWSKI
KAZIMIERZ PUSZKARZEWICZ
ADAM PIASKOWY

W kilku wierszach

● Tradycyjny sylwestrowy bieg w Sao Paulo (Brazylia) na trasie 10 km zakończył się sukcesem Mejia (Kolumbia) 29.57,7 przed Roelantsem (Belgia) 30.50,7 i Turnerem (Anglia). Startowało 151 biegaczy.

● Reprezentacja hokejowa ZSRR wygrała wysoko z zespołem juniorów wschodniej Kanady 16:2.

● Szachiści Gdyni gościli w Charkowie. Doznali oni dwukrotnej porażki z zespołem gospodarzy po 2,5:5,5.

● Międzypaństwowe rewanżowe spotkanie hokejowe NRD — Norwegia wygrała drużyna NRD 9:4. Pierwsze spotkanie również wygrała NRD 6:3. Hokeiści Norwegii przyjeżdżają na dwa spotkania do Polski.

● Konkurs skoków na Średniej Krokwi wygrał Bachleda Żarski (Wisła Gwardia) 204,4 pkt (skoki 67,5 m i 68,5 m) przed Sobańskim 200 pkt i Gellerem (Węgry) 192,9 pkt.

● Drużynowe mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji seniorów zdobyła Legia, w konkurencji juniorów — Orzeł Elbląg. Podczas tych zawodów ustanowiono 11 nowych rekordów Polski.

Dopiero 11 miejsce Ryszarda Witke

Drugi konkurs skoków narciarskich w turnieju czterech skoczni nie przyniósł sukcesów Polakom. Na skoczni w Garmisch Partenkirchen zwyciężył mistrz świata Wirkola (Norwegia) — 229 pkt przed Bachlerem (Austria) — 222,8 pkt i Kankkonenem (Finlandia) 222,5 pkt.

Miejsca Polaków: 11. Witke — 208,1 pkt, 19. Kocjan — 204 pkt, 22. Przybyła — 202 pkt.

Po dwóch konkursach prowadzi Wirkola 429,6 pkt przed Kankkonenem 423 pkt. Najlepszy z Polaków Józef Przybyła zajmuje 9 miejsce — 400,3 pkt.

Tunezja — Kraków 10:10

W wieczór sylwestrowy reprezentacja pięściarska Krakowa spotkała się w Tunisie z reprezentacją Tunezji. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Nie odbyły się walki w wadze półciężkiej i ciężkiej, po dwie walki stoczono w wadze piórkowej i lekkośredniej.

Wyniki: (na pierwszym miejscu krakowianie) — w. musza — Nakonieczny przegrał z Ali Gharbi; w. musza — Karyś odniósł zwycięstwo nad Ezzedine Ladjili; w. piórkowa — Żurakowski uległ Mongi Hedpli a Więcaszek pokonał Mouildi Manai; w. lekka — Dudczak przegrał z Mohamedem Ardaoui; w. lekkopółśrednia — Góral wypunktował Habiba Galbia a Kaim przegrał z Hamądi Majeri; w. półśrednia — Fąfara zwyciężył Amara Boukerisa; w. lekkośrednia — Gajewski doznał porażki z Boudiema Sassi; w. średnia — Słowakiewicz pokonał Mocefa Djelassi.

Wszyscy zwycięzcy wygrali na punkty.

Toto — Lotek

W Toto-Lotku z dnia 1 stycznia 1967 r. na który wpłynęło 10.904.464 zakładów wylosowano następujące numery: 10, 17, 23, 27, 28, 36 dodatkowy 37.

● Irena Kirszenstein zwyciężyła w ankiecie PAP na 10 najlepszych sportowców europejskich w 1966 r. Na drugim miejscu uplasował się piłkarz portugalski Eusébio, na trzecim — pływak NRD Wiegand.

Tradycji stało się zadość

Wczoraj ożył stadion Cracovii. Zgodnie z tradycją piłkarze tego klubu powitali Nowy Rok sparringowym spotkaniem, na którym nie zabrakło nikogo z zawodników. Licznie stawili się również kibice zespołu biało-czerwonych.

Nie o wynik chodziło, Kowalik, Hausner, Rewilak, Szymczyk, Antczak czy Zuśka popisywali się swym kunsztem piłkarskim. Wiele akcji zostało zakończonych zdobyciem bramek.

Wojnar znów najlepszy w Krynicy

Noworoczne zawody saneczkowe w Krynicy wygrał w konkurencji jedynek mężczyzn Wojnar (Olsza) 3.37,6 przed Matlakiem (Start Bielsko) 3.40,5 i Żukowskim (Olsza) 3.40,6. W dwójkach triumfowała osada Olszy Żukowski—Darasz 1.51,7 (czas dwóch ślizgów).

Jedynki kobiet wygrała Macher (GKS Katowice) 3.53,0 przed Głowaczewską (Śnieżka Karpacz) 3.54,3 i Suszczewską (Olsza) 3.56,3.

Sylwestrowy bieg w Zakopanem

Ponad 100 zawodniczek i zawodników startowało w sobotę 31 grudnia w IV narciarskim biegu sylwestrowym w Zakopanem.

Wśród kobiet na trasie 6 km zwyciężyła Biegun (Start) 23,52 przed Budną (WKS) 24,01 i Czerniawską (Wisła Gwardia) 24,14.

Konkurencję mężczyzn (14 km) wygrał Budny (WKS) 48,44 przed Rysulą (SNPTT) 49,25 i Gąsienicą (WKS) 49,52.

Zawody cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem, imprezę oglądali przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek, wiceprzewodniczący PKOl gen. dyw. Zygmunt Huszcza, szef polskiego sportu związkowego Wiesław Adamski i in.

Polska — Norwegia 4:3

Hokeiści polscy, w międzypaństwowym meczu rozegranym w Katowicach, pokonali Norwegię 4:3 (0:0, 2:2, 2:1).

Bramki dla Polski strzelili: w 26 min. Kilanowicz w 39 min. Komorski, w 52 min. Żurawski i w 57 min. Stefaniak.

Skład drużyny polskiej: Kosyl, Sitko, Regula, Czachowski, Fryzlewicz, Żurawski, Stefaniak, Kilanowicz, Karol Fąfara, Wilczek, Gałęzowski, Manowski, Komorski, Nowak.

Noworoczny turniej w Krynicy

Wczoraj rozpoczął się noworoczny turniej hokejowy w Krynicy. Biorą w nim udział reprezentacje młodzieżowe Słowacji, Węgier i Polski oraz zespół KTH.

W pierwszym meczu Słowacja pokonała Węgry 12:0 (2:0, 5:0, 5:0), a Polska wygrała z KTH 4:2 (1:2, 2:0, 1:0). Bramki dla reprezentacji — Siemiński, Bołtowski, Zientara i Pysz, dla KTH — Nowak i Szlendak.

Nade wszystko hokej...

Ruchliwy jak żywe srebro, szybki niczym wiatr, zaskakujący swoimi pomysłowymi zagraniami przeciwników — takimi określeniami zwykli nazywać sprawozdawcy prasowi **ADAMA ROCHA-KOWALSKIEGO.** Sławnego ongiś hokeistę, wielokrotnego reprezentanta Polski.

Roch Kowalski w biało-czerwonym dresie rozpoczynał jako uczeń swoją karierę hokeisty.

Popularny „Roch", to żywa kronika sportu hokejowego tamtych lat, kiedy sportowcy w biało-czerwonych dresach wysoko oceniani byli na zagranicznych taflach lodowych. Mgr Kowalski, dziś nauczyciel wychowania fizycznego, w jednej z krakowskich szkół karierę sportową zaczynał w roku 1926. Pierwsze kroki stawiał na ślizgawce w Parku Krakowskim. Wiele trzeba było lat nauki, wysłuchiwania czasem nieprzyjemnych uwag kolegów, aby dostać się do drużyny. „Sokół" był pierwszym ośrodkiem, gdzie w zorganizowany sposób późniejszy sławny hokeista razem z Marchewczykiem zaczyna prawdziwą grę. Potem przyszły lata sławy. Kowalski trzykrotnie reprezentował barwy Polski na olimpiadzie. W 1932 r. w Lake Placid, w roku 1936 w Garnisch Partenkirchen i w roku 1948 w St. Moritz.

Oczywiście w latach okupacji trudno było mówić o uprawianiu sportu. Tylko dorywczo można było pojeździć gdzieś na skrawku lodu. Kowalski po przetrwaniu tych trudnych lat potrafił jednak nawiązać do starych, dobrych tradycji, odzyskać formę.

Największe przeżycie, naszego rozmówcy, to pierwsze Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid. Wyprawa za Ocean, wielkie sportowe przeżycie. Potem już zaczęło się pasmo wielkiej sportowej przygody. Wspaniałe zwycięstwa w zespole klubowym, w reprezentacji Polski. O, choćby to. W roku 1935 w Mediolanie Niemcy zdobyli tytuł mistrzów Europy. Polacy w tym turnieju nie startowali. Opromienieni sławą Niemcy zaproszeni zostali do Polski, aby wystąpić tu w roli faworytów. Faworyci odjechali z naszego kraju z bagażem 5 bramek. Dwie strzelił świetnie dysponowany wówczas Kowalski. W ataku grała wówczas cała trójka krakowian, obok Kowalskiego, Marchewczyk i Wołkowski. Ci sami zawodnicy, z którym Rochowi przyszło dzielić niejedną jeszcze chwilę na sportowej tafli.

Były przyjemne wspomnienia. Były również momenty pełne goryczy. Należy do nich niewątpliwie incydent podczas olimpiady w Garnisch Partenkirchen. Polacy grali wówczas mecz z Austrią. Zwycięzca tego pojedynku awansował do puli finałowej. Sędziami bramkowymi w tym pojedynku byli Japończycy. Po jednej z akcji ich niezrozumiałe ruchy głowami spowodowały, że sędzia główny przyznał bramkę Austriakom. Polacy przegrali ten pojedynek 1:2 opuszczając taflę ze zwieszonymi głowami.

Swego rodzaju niezapomniany i przyjemny okres to gra Rocha-Kowalskiego w barwach Cracovii, zespole który kilkakrotnie zdobywał mistrzostwo Polski, błyszczał na taflach krajowych i zagranicznych. Niezapomnianym jest rok 1934, kiedy to podczas wielkiego międzynarodowego turnieju w Krynicy w bardzo silnej obsadzie Cracovia zajęła I miejsce. Sławny hokeista opowiadając to wydarzenie, jest bardzo skromny. Mówi, że sukces ten był udziałem całego zespołu. Podobnie zresztą relacjonuje wielki międzynarodowy turniej w Hadze, w którym biało-czerwoni okazali się najlepsi. Jego sukcesy, to sukcesy umiłowanego zespołu, to sukcesy kolegów, którzy dawali z siebie maksimum wysiłku, aby rozsławić biało-czerwone barwy.

Jak doszło do tego, że Roch-Kowalski był tak wszechstronnym hokeistą, że tak długo mógł utrzymywać świetną formę i kondycję. Swoją karierę zakończył bowiem dopiero w roku 1952. Tajemnica? Nie ma tu żadnych tajemnic. Po prostu żelazny reżim treningowy, sportowy tryb życia, umiłowanie sportu, zaciętość. Te walory, które wyróżniały go spośród wielu. Zresztą nie tylko w hokeju — Kowalski był sportowcem wszechstronnym. Grał w piłkę ręczną, występując w zespole, który zdobył mistrzostwo Polski, w piłkę wodną (wicemistrzostwo Polski), koszykówkę, siatkówkę, a nawet piłkę nożną, choć w dyscyplinie tej nie odniósł większych sukcesów. Przede wszystkim cenił jednak hokej, grę szybką, twardą, dającą maksimum zadowolenia. Ogółem w swej bogatej karierze sportowej rozegrał ponad tysiąc spotkań, ustanawiając w ten sposób pewnego rodzaju rekord.

Dziś Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, ceniony pedagog wpaja w młodzież umiłowanie sportu, uczy ją sportowej walki na boisku w halach i na pływalni. Społecznie pracuje w ognisku nauczycielskim TKKF, prowadząc zajęcia pływania. Sam zresztą pływa jeszcze bardzo dużo aby utrzymać dobrą kondycję i świetne samopoczucie.